

# Pamięć o Katyniu księdza prałata Peszkowskiego

Czark  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

**TAŃSZY**  
1,70 zł

# Pojeziera tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.go.pl](http://www.tpd.go.pl); Tel. - 0504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 44 (207) Rok V 2.11.2007 Cena 1,70 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1731-5646

## ŚWIĘTO PAMIĘCI



(DRAWSKO POM.) Na kilka dni przed Wszystkimi Świętymi cmentarze wypełniają się ludźmi, którzy doglądają groby, sprzątają, stawiają kwiaty, zapalają znicze i modlą się za dusze zmarłych. W przeddzień święta na cmentarzu w Drawsku Pom. pojawili się uczniowie klasy IIc liceum w ZSP nr 1, którzy podjęli się sprzątnięcia zaniedbanych i zapomnianych grobów. (r)

### POZNAJ MAGIĘ KAMIENIA

**GALAXY**

Kamieniarstwo  
Sebastian Kurzyk  
Resko ul. Chopina 12  
tel. 502 684 373

#### Sprzedż Ratalna

- ☛ Parapety od 100 zł/mb
- ☛ Obudowy kominków od 800 zł
- ☛ Piaskowiec od 70 zł/mkw.
- ☛ Płytki granitowe, BLATY
- ☛ Elementy elewacyjne, schody
- ☛ NAGROBKI od 1500 zł
- ☛ Renowacja nagrobków



**ZAKŁAD  
POGRZEBOWY  
PIOTR SKRZYPCZAK**

SIEDZIBA: DRAWSKO POM. ul. Kosynierów 3  
BIURA: ZŁOCIENIEC PL. 650-LECIA 2 - Kwaciarnia (094) 363-40-05  
Drawsko Pom., Czaplunek, Złocieniec, Wierzchowo, Kalisz Pom., Ostrowice



24h

**OPTYK**

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA**  
rejestracja na telefon

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

**Reklama**

w Tygodniku

Pojeziera Drawskiego  
tel. 0504 042 532  
[wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

#### W NUMERZE

IMIENINY  
KOŚCIOŁA  
PARAFII MARYI  
WNIEBOWZIĘTEJ

RADA PONOWNIE  
ODRZUCA  
SPRZEDAŻ POD  
MARKET

GRYF WZIAŁ  
OLIMP  
NA WIDELEC

**OKNA PCV** Oferta specjalna  
FABRYKA OKIEN I DRZWI  
"FENSTERMANN"  
aluplast

Żukowo 33/2, 72-304 Brojce  
kom.: 609 900 169  
tel./fax (091) 38 76 027  
[fenstermann@wp.pl](mailto:fenstermann@wp.pl)

1435 mm  
**444 zł**  
1465 mm  
\*przy zakupie parapetów z montażem

**OKNA I DRZWI  
Z PCV I ALUMINIUM  
VERTICALE, ROLETY,  
ŻALUZJE I PARAPETY**

### ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH

**Paweł Bieć**

- transport ciężarowy-samowyladowczy
- usługi dźwigowe
- usługi koparko-spychowe
- usługi maszyn drogowych
- usługi ciągnikowe



78 - 500 Drawsko Pom.  
Ul. Łąkowa 19  
Tel./fax (094) 363 34 01  
Tel. Kom. 0602 637 277



Kazimierz Rynkiewicz

- Dramatyczne doświadczenia XX wieku pozostawiły krwawe piętno na psychice, sumieniu i duchowości współczesnego człowieka i całej ludzkości. Nie tylko bowiem poszczególni ludzie, ale całe społeczności, a nawet narody zosta-

## Święto pamięci, która jak płomyk oświecła nam drogę w ciemnościach tego świata

ły tragicznie dotknięte znamieniem ludobójstwa śmierci, cierpienia i przemocy. Taki jest świat, gdy próbuje żyć bez Boga, świat naznaczony piętnem Kaina, które dziś odradza się w coraz to nowych przerażających aktach terroru.

Jakie są drogi terapii dla współczesnego człowieka i ludzkości?

Przede wszystkim musimy stanąć w prawdzie i na nowo odkryć sens i wartość ludzkiego życia. Do głębi przeżywałem tę prawdę, gdy brałem w dłonie czaszki moich pomordowanych Braci, aby je z naj-

większą czcią pobłogosławić. Codziennie na polu ekshumacji odprawiałem Mszę Świętą za Pomordowanych. Czułem się prawdziwie jak na polu Ezechielowym. Przejściem napępniały mnie słowa liturgii: „Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności (...) Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął jak całopalną ofiarę.” (Ks. Mdr. 3, 1-6) -

Te słowa wygłosił ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, ocalały z Katyń, w dniu 7 października 2004 roku na uroczystości nadania mu tytułu Doktora Honoris Causa Papieskiego Wydziału Teologicznego – Bobolanum w Warszawie. Dwa lata później Sejm RP zgłosił kandydaturę ks. Peszkowskiego do Pokojowej Nagrody Nobla. Nie przyznano mu jej, chociaż powinien dostać ją za pokój, który jest nieustannym stawaniem w prawdzie, pokój, który jest pamięcią o wojnie, pamięcią o człowieku takim jakim jest, czyli zdolnym do wszystkiego; do takich zbrodni, jakie widział ks. Peszkowski i jakich doświadczyliśmy jako naród, ale też do wielkich poświęceń, jakich przykładem jest właśnie ks. Peszkowski. To osobowość na miarę epoki. Przykład dla młodych, szczególnie w tych czasach, gdy wymiera pokolenie pamięci. Ktoś musi ją podejmować i nieść, nie tylko w Dniu Zmarłych, nie tylko o naszych bliskich, ale o człowieku – który jest jaki jest. By następni mogli „stawać w prawdzie i na nowo odkrywać sens i wartość ludzkiego życia”.

KAR

## Zdrowia, szczęścia, pomyślności

### WYBORCY NA ULOTNYCH PIASKACH

Nastała cisza. Wraz z nią przyszło kilka ładnych jesiennych dni. Media nie jazgoczą, politycy, którzy tyle razy od wyborców dostawali baty, teraz - do trzech razy sztuka - dostali zwycięstwo. Połowa wyborców imprezę wyborczą odpuściła. Nie ma reporterów, którzy ten temat wzięliby na warsztat, zapytali ludzi, dlaczego nie głosują. Czy czasem nie jest to jedyny prawdziwie obywatelski wybór w sytuacji, gdy nad milionami głosujących władanie mają media, co do których tożsamości nikt do końca się nie orientuje - kto zaczął?

### SPISEK PRAKTYKA

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że w Polsce miliony wyborców są niezwykle potrzebne do funkcjonowania tutejszej odmiany demokracji, ale tylko do wygłosowywania z góry ustalonego wyniku. Znaczący to mniej więcej tyle, że wynik wyborów jest dobry, gdy wyborcy wybierają z grubsza linię Okrągłego Stołu. Owa linia, nie do końca jest jawna, ale są tu całe zastępy „okrągłostołowców”, stojące na straży tych zapisów, z których ileś tam zostało nawet zniszczonych, by nikt się o ich treści nie dowiedział. Spisek jest codzienną praktyką?

Dzisiejszy zwycięski wyborca wygłasował, w jego mniemaniu sobie, coś wyjątkowo atrakcyjnego. A przy okazji, już całkiem prywatnie, chyba i to, że skoro nawet Moskwa z wyborów w Polsce jest zadowolona, Berlin i Bruksela, to za przyczyną tego wyniku wyborczego w Polsce znów zapanuje normalność. Normalność w Polsce wedle głosujących w USA, to blisko osiemdziesiąt procent na PiS. A normalność w polskich więzieniach to blisko osiemdziesiąt procent na PO. Ów wyborca nie wie, że w Polsce normalność już była, tylko PiS wszystko przewrócił do góry nogami. Ktoś z bezbrzeżnym smutkiem powiedział, że tym razem wyborca zagłosował na zdrowie, szczęście i pomyślność. Czy z takim wyborcą da się żyć pod jednym niebem?

### ZDROWIE, SZCZĘŚCIE I POMYSŁNOŚĆ

Owe postawy drugiego dna nie mają, niekoniecznie ktoś drugiej strony tej urny niby wyborczej musi obawiać się, że jemu na powierzchni tej ziemi stopy postawić już się nie uda. Nie o to idzie. Idzie o to, że tego rodzaju wynik wyborczy otrzymany od wyborców będzie przecież wykorzystywany, ale nie dla zdrowia szczęścia i pomyślności. I tu mamy zagadkę - a w jakim celu właściwie?

### PANIE AGENCIE, SKĄD TO ZADĘCIE

Macherzy od współczesnej rzeczywistości, ci najbardziej istotni, swego istnienia nie kotwiczą w świecie trwałych wartości. To nie tylko pobieżne obserwacje. Ich świat jest zakotwiczony na ulotnych piaskach polityki. Na ulotnych piaskach najczęściej nie swoich interesów. Bywa, że w obszarach, które jakby ze swego najnaturalniejszego przyrodzenia nie mogą służyć państwu, w którym owym macherom przyszło znaleźć sobie miejsce, gdyż w to miejsce zostali zrzucony jakby nawet wbrew sobie, a najczęściej dlatego, że posłużono się nimi w interesie tych, którzy zawsze tu gnali przed sobą zaborcze armie. Z terytorium Polski jakby pozniakały jej banki, jej ponad pół tysiąca najlepszych przedsiębiorstw. Putinowi na temat tego terytorium wyrwało się, że tam już niczego nie ma. Tylko terytorium i ono go interesuje. Owo terytorium będzie mogło być nabywane przez każdego, kto tylko zapłaci. Na straży tych transakcji ponad Polakami będzie stało prawo unijne. Oslawiona Cywilizacja Śmierci ma jeszcze wiele innych propozycji, których kurczowo chwytają się tak zwana lewica, tym razem już w roli definitywnego grabarza Europy. Czy wynik wyborów w Polsce, to jakby przedtakt tego ogarniającego kontynent paroksyzmu.

### MYŚLENIE POPCORNEM

Polskie ćmy pędzące do tego ognia, to rzesze, które jeszcze niezbyt rozliczyły się z moskiewskich rubli. Sądzą, że Unia powstała po to, by ich chronić przed odpowiedzialnością za to, co krajowi uczynili służąc tu Moskwie. Inni, młodzi i wykształceni na popkulturę modę, uciekają od obowiązku wobec historii. Wystarczy sztafarczyk dobrego zawodowego i finansowego pochodzenia i po wszystkim. Gdyby dzisiaj żył Gombrowicz, Wyspiański - o czym by rozmawiali z polską publicznością wyborczą popcornowej natury?

### JAK SIĘ PORYWA CAŁE PAŃSTWA? PRZY POMOCY ICH OBYWATELI ZAPROGRAMOWANYCH MEDIAMI

I jeszcze jedni. Najpozytywniej naiwni. Przyjęli zdrowie, szczęście i pomyślność oferowane przez sztab wyborczy Tuska. Cud gospodarczy i powroty z emigracji. A jeśli się tak nie stanie. Co będzie, jeśli się tak nie stanie? Wtedy będziemy już pod jurysdykcją prawa unijnego. Wszelka agencja, która krajem tak pokierowała, jak to dzisiaj już praktycznie mamy, znajdzie się pod parasolem prawa europejskiego. Lustracja, lustracja majątkowa, deubekizacja, dekomunizacja - Europa na to nie pozwoli, bo nie będzie miała w tym żadnego interesu. Tak jak nie ma dzisiaj. Nie będzie ci się to podobać, nikt nie potrafi ci zabronić powrotu do kraju. Nikt ci też nie zabroni z niego wyjechać. Tylko, że między jednym a drugim, nie będzie żadnej różnicy. To będzie to nowe zdrowie, szczęście i nowa pomyślność. Pozostaną tylko Stany Zjednoczone. Słychać, że nikt ich po tych wyborach już tutaj nie wpuści. Zadecyduje o tym stara oś, Moskwa - Berlin, zwana teraz Brukselą. Na szczęście tym razem jest już opozycja, prawdziwa. Jej z pewnością uda się rozprawa ze szczęściem, zdrowiem i pomyślnością wedle najbardziej tajnych zapisów.

Tadeusz Nosel

Ciepłota  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowie  
Wierzbowa  
Złotowiec

tygodnik  
drawskiego

**Gazeta Powiatowa**

[www.tpd.go.pl](http://www.tpd.go.pl)

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz  
-redaktor naczelny (tel.0504 042 532);

**Współpraca:** Tadeusz Nosel,  
**Adres redakcji:** 78-500 Drawsko Pomorskie, Plac Gdański 3,  
tel. 094 363 27 24 lub 091 3973730.  
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax 091 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;  
NIP 859-001-19-30;  
Konto:PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałownie zamawianych niezwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje:  
„tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego” i „gazetę gryficką”.

**SKŁAD i DRUK:** WPPP Łobez.  
Tel./fax (091) 39 73 730;  
**Nakład: 1000 egz.**

**Wróciła sprawa sprzedaży terenu dla Kornasa****RADA PONOWNIE ODRZUCA SPRZEDAŻ POD MARKET**

(DRAWSKO POM.) Niespodziewanie pod obrady rady miejskiej wróciła sprawa sprzedaży terenu w centrum Drawska Pom. dla spółki Kornas, na której miałyby powstać duże sklepy handlowe.

Już raz rada nie przyjęła projektu sprzedaży terenu położonego obok Urzędu Skarbowego dla firmy Kornas z Kołobrzegu. Chce ona dokupić kawałek przylegającego terenu, by móc wybudować parking i dojazdy. Rada już raz, na sesji wrześniowej, nie przyjęła projektu sprzedaży. Doszło wtedy w głosowaniu do remisu 7:7 i projekt nie zyskał większości, więc przepadł. Ale już wtedy podniesiono cenę działki z 1,1 mln do 1,5 mln zł. Jednak firma nie zrezygnowała z jego zakupu. Czyniła zabiegi, by ponow-

nie wprowadzić projekt pod obrady i burmistrz go wprowadził.

Jednak na wtorkowej sesji, 30 października, radni ponownie nie przyjęli projektu sprzedaży, nawet po tym, jak na wniosek radnego Ireneusza Gendka podniesiono cenę działki do 2 mln zł. I tym razem w głosowaniu doszło do remisu, tym razem 6:6. Dwóch radnych wstrzymało się od głosu (Tadeusz Pilipec i Wacław Skibiński). Przeciw sprzedaży głosowali radni: Romuald Kurzątkowski, Kazimierz Hnatkowski, Czesław Faliński, Roman Kanarek, Kazimierz Pokutyński i Krzysztof Dyl. Za sprzedaż głosowali: Zofia Nowicka, Teodor Daciów, Jarosław Zduńczyk, Ireneusz Gendek, Eugeniusz Storoniak i Włodzimierz Matusiak. Radny Tomasz Budziński wcześniej opuścił sesję. (r)

**Komisja do spraw zbadania złocienieckich strategii rodzinnych? Czemu nie!****JESZCZE JEDNA KOMISJA TEJ RADY**

(ZŁOCIENIEC). Komisja do Opracowania Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Złocieniec została poszerzona o przedstawicieli Straży Miejskiej, Policji, pedagogów szkolnych, psychologa szkolnego, panią Krystynę Karpow. Do tej pory owa Komisja jeszcze nie skonstatowała, że jednym z głównych problemów Złocienca może być sieć rodzinnych powiązań oplatająca sfery urzędniczej mmięścinki, sfery decyzyjne i wykonawcze.

Rolą Tygodnika jest poinformo-

wać, że cała gmina sądzi, że tak jest, jak to tu wyjawiamy, dlatego tak pięknie nazwana komisja od takich spraw nie powinna umywać rąk, gdyż czynność ta ma bardzo niedobłą literaturę, o czym każde dziecko wie, a każda komisja wie-dzieć powinna. Może jeszcze jedna Komisja do takich spraw właśnie? I bardziej obywatelska, niż urzędniczo – rodzinno – swojska! Skoro mówimy o rozwiązywaniu problemów społecznych. Oto taki tu problem najważniejszy. *Tadeusz Nosel*

**Pozostanie w Bezpiecznej Gminie****KOMENDANT MAREK PRZEKADZIŃSKI NA EMERYTURZE**

(ZŁOCIENIEC). Złocieniecki samorząd w związku z zakończeniem przez podinspektora Marka Przekadzińskiego służby w Policji na stanowisku komendanta w Złocieniu, złożył odchodzącemu na emeryturę funkcjonariuszowi wyrazy szacunku i uznania mając na uwadze dotychczasową współpracę.

Marek Przekadziński podziękował za pamięć. Powiedział, że wierzy w to, że jego następca będzie kontynuował jego zamierzenia. Teraz już emeryt jest członkiem Stowarzyszenia BEZPIECZNA GMINA. Wynika z tego, że nie zabraknie go w dalszych działaniach na rzecz gminy. (t)

REKLAMA

**„Olimpijczyk” na podium**

W sobotę 27 października br. w Koszalinie odbył się turniej mini piłki siatkowej dziewcząt, w którym wystąpiły zawodniczki UKS „Olimpijczyk” w Drawsku Pom.

Zespoły podzielone zostały na kategorie wiekowe, i tak w kategorii klas VI wystartowało 10 zespołów z Koszalina, Piły i Drawska Pom. Nasze dziewczęta w składzie: Anna Grzymska, Magdalena Walter, Weronika Zdrojewska, Wiktoria Szalewska i Paulina Połta w kategorii klas VI zajęły 3 miej-



sce ustępując nieznacznie w finale drużynom z Piły i Koszalina.

W kategorii klas V najlepszą drużyną turnieju został UKS Olimpijczyk w składzie: Iga Niefiedowicz, Klaudia Szłapak oraz Martyna Ekiert. Nasze zawodniczki w tej kategorii pokonały pozostałe 11 drużyn i zdecydowanie w turnieju finałowym zajęły I miejsce, pokonując zespoły z Piły i Koszalina. Trenerem zespołu jest pani Agnieszka Niefiedowicz. (r)

**Dnia 28 października we wsi Gudowo zaginęły rudy jamnik. Wabi się „Lisio”.**

Jest chudy, średnich rozmiarów. Ma skórzaną brązową obrożę. Utyka na tylną łapę. Znalazcę prosimy o pilny kontakt pod nr telefonu: 509388310. Za znalezienie przewidziana jest nagroda!

*Bogumiła Jermakow*

REKLAMA

**SEGMENTOWE BRAMY GARAŻOWE**

- montaż
- sprzedaż
- doradztwo



Resko ul. Kościuszki 9  
Tel. 602 793 407

[www.beditom.pl](http://www.beditom.pl)

PIZZA NA TELEFON  
0-500-382-092

**STIMEX Sp. z o.o. Osowo 13,  
72-200 Nowogard**

**Zatrudni kierowców  
z prawem  
jazdy kat. C+E.**

Oferujemy zatrudnienie w ramach umowy o pracę. Dodatkowe informacje pod nr tel. 0502 671 607

**Radny Rady Miejskiej  
Złocienica  
Marian Danielewicz  
pełni dyżur  
w każdy dzień tygodnia  
telefonicznie:  
094 36 31 258  
0661-194-854**



Centrum Szkolenia-Uslugowo-Handlowe BHP  
Zbigniew Wrona

TOMPOL - Biuro Bezpieczeństwa i Higieny Pracy  
Tomasz Wrona

KONTAKT:

Tel./faks (0) 94 36 328 15,

Tel. Kom. (0) 504 256 929 lub (0) 504 256 952

Siedziba Firmy: Drawsko Pomorskie, ul. Piłsudskiego 21  
(Centrum Handlowe DRAWA I piętro)

[www.bhpdrawsko.prv.pl](http://www.bhpdrawsko.prv.pl)

**XI Sesja Rady Powiatu Drawskiego****Bezpieczeństwo  
i zdrowie w powiecie**

**(DRAWSKO POM.)** W dniu 26 października 2007 roku odbyła się XI sesja Rady Powiatu Drawskiego. Zanim przystąpiono do obrad radni uczcili symboliczną minutą ciszy pamięć dwóch zmarłych samorządowców: Zenona Rychliczka – wicestarosty Powiatu Drawskiego w latach 2002 – 2006 oraz Andrzeja Hypkiego – burmistrza Kalisza Pomorskiego.

Następnie starosta Stanisław Cybula wręczył wyróżnienie jednemu z laureatów konkursu na hasło promocyjne Powiatu Drawskiego, obecnej na sesji pani Anecie Olszackiej z Kalisza Pomorskiego za piękny wiersz promujący powiat.

W dalszej części spotkania starosta otrzymał od pani Zofii Niefiedowicz - przewodniczącej Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Drawsku Pomorskim najwyższe złote odznaczenie Związku.

Obrady XI sesji Rady Powiatu Drawskiego zdominowały dwa punkty jej porządku: sprawozdanie z wyników kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska na terenie powiatu drawskiego za rok 2006 oraz działalność Powiatowego Urzędu Pracy w Drawsku Pomorskim. Oba sprawozdania zostały przedstawione radnym w formie prezentacji multimedialnej. Ponadto zapoznali się oni m.in. ze sprawozdaniem z realizacji "Powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego na obszarze Powiatu Drawskiego" w roku 2007, z diagnozą zdrowotną mieszkańców w powiecie i stanem zabezpieczenia medycznego młodzieży w szkołach i placówkach oświatowych.

Rada Powiatu Drawskiego na sesji październikowej podjęła uchwałę w sprawie: zmian do Regulaminu Organi-

zacyjnego Starostwa Powiatowego w Drawsku Pomorskim, ustalenia regulaminu określającego zasady korzystania z funduszu zdrowotnego przeznaczonego dla nauczycieli i nauczycieli emerytów i rencistów zatrudnionych w jednostkach oświatowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Drawski, Programu współpracy Powiatu Drawskiego z organizacjami pozarządowymi w roku 2008, ustalenia wysokości opłat za usunięcie pojazdu z drogi i parkowanie usuniętego pojazdu na parking strzeżonym, zmiany planu finansowego Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na rok 2007 i planu zadań z zakresu geodezji i kartografii na lata 2007 – 2011 oraz wprowadziła zmiany do budżetu Powiatu Drawskiego na rok 2007. (wp)

**1% z podatku dla OPP przełożą Urzędy Skarbowe****Apel do Organizacji Pożytku Publicznego (OPP)**

Po raz kolejny w zeznaniach podatkowych, tym razem za 2007 r., podatnicy będą mogli przekazać 1% swojego podatku należnego wybranej Organizacji Pożytku Publicznego (OPP).

Obecnie, to jednak Urząd Skarbowy dokona przelewu określonej kwoty, na rachunek bankowy wskazanej przez podatnika OPP.

Aby móc przekazać darowizny podatników, urzędy skarbowe muszą poznać właściwe numery rachunków bankowych OPP.

W związku z tym, że numery rachunków bankowych OPP, które są zgłaszane w urzędach skarbowych podczas rejestracji służą do rozliczeń podatkowych, zwracamy się do przedstawicieli Organizacji Pożytku Publicz-

go z prośbą o złożenie w terminie do dnia 20 listopada 2007 r. Naczelnikowi Urzędu Skarbowego, właściwemu ze względu na siedzibę OPP, informacji zawierającej:

- numer jednego rachunku bankowego, na który mają wpływać zadeklarowane przez podatników darowizny potwierdzone przez bank prowadzący ten rachunek,
- pełna nazwa,
- NIP,
- adres siedziby,
- nr KRS.

Informacja ta musi zostać opatrzona podpisem osoby uprawnionej do reprezentowania OPP.

*Naczelnik Urzędu Skarbowego  
w Drawsku Pomorskim*

**Chodniki wyłączane na moment****KRATKI NA DEPTAKU**

(ZŁOCIENIEC). Tym razem ekipę zakładającą kratki ściekowe na deptaku zastaliśmy przy Białym Domu. Chodniki w tym miejscu są wyłączane z ruchu

dosłownie na moment. Deptak wieczorami i nocami już świeci sześcioma stylowymi lampami. Warto tu zajrzeć.

(nota)

**Szukamy serwisanta obrabiarek  
do drewna marek FELDER,  
HAMMER, FORMAT-4,**

wykształcenie min. średnie techniczne,  
mechanik maszyn, elektryk, elektronik, automatyk,  
mechanik samochodowy,  
mile widziana znajomość języka niemieckiego lub angielskiego

**Oferujemy:** samochód służbowy, telefon, szkolenia w Żorach i Austrii,  
możliwość wysokich zarobków

Przyjmujemy tylko pisemne podania na adres: Feider Group Polska Sp. z o.o.  
Aleja Jana Pawła II 43, 44-240 Żory  
Tel. 032 4531472, faks 032 4531473, www.felder.pl

**Klatka schodowa bez okien!!!****NIE DA SIĘ UCIEC OD TYCH KONIECZNOŚCI**

(ZŁOCIENIEC). Radna Ewa Gądzińska na posiedzeniu złocienieckiej Rady: - Dlaczego brak dbałości ze strony ZGM o posesję przy ulicy Stanisława Staszica 23. Zdewastowana brama wejściowa, brak okien na klatce schodowej, zanieczyszczone podwórko i komórki wymagające remontu. Radna pytała o to, na jakim etapie są prace związane z budownictwem socjalnym.

Odpowiedź: - Wybudowanie mieszkań socjalnych nie zlikwiduje problemu braku mieszkań w gminie. Trwają przygotowania do przekwaterowania ludzi z zagrożonych budynków do nowych mieszkań socjalnych.

Radna dopytywała, czy Komisja Mieszkaniowa dokonała aktualizacji listy osób oczekujących na mieszkania. Odpowiedź: - Komisja Mieszkaniowa zakończyła prace nad listą osób oczekujących na mieszkania.

Czy gmina obciąży odpowiedni podmiot za oczyszczanie Drawy? Odpowiedź: - Firma z Poznania nie zostanie obciążona za oczyszczenie Drawy, ponieważ ma na cały rok kwotę dwóch tysięcy złotych na likwidację zapór na rzece.

Radna przypomniała, że boisko na Gronowskiej nie za bardzo nadaje się do użytku.

Również interpelowała w następujących sprawach; - Oczyszczenie rowów melioracyjnych na ulicy Cieszyńskiej. Ustawienia w różnych częściach miasta koszy na śmieci, a w szczególności na ulicach Połczyńskiej, Gronowskiej i na targowisku miejskim. Odpowiedź: - Pojemniki na śmieci są już zamówione.

Prosiła o zrobienie porządków na tak zwanej przenosce dla kajaków. Dopytywała się o uporządkowanie Parku Żubra. O przełożenie chodnika na ulicy Połczyńskiej od ulicy Cieszyńskiej w kierunku stadionu miejskiego. Wskazała na konieczność przełożenia chodnika na ulicy Gronowskiej od przejazdu kolejowego. Prosiła o zrobienie parkingu i o uporządkowanie terenu dla dzieci oraz o postawienie ławek przy posesji nr 12 na ulicy Stanisława Staszica. O zrobienie placu zabaw dla dzieci na Placu Walki Młodych. O wytyczenie przejścia dla pieszych i namalowanie pasów przy sklepach na ulicy Gronowskiej. O podjęcie rozmów z Nadleśnictwem Złocieniec w celu utworzenia świetlicy w budynku należącym do tej instytucji z przeznaczeniem na klub młodzieżowy i dziecięcy. Odpowiedź: - W tej ostatniej sprawie gmina wystąpi z pismem do Nadleśnictwa. - (n)

**Marian Danielewicz nie wszedł do Sejmu, ale swoje w Złocieniu czyni dalej****INTERPELACJE I ZAPYTANIA SAMOOBRONY W OSOBIE DANIELEWICZA**

(ZŁOCIENIEC). Kandydujący nieudanie do Sejmu RP (drugi raz) złocieniecki radny Samoobrony Marian Danielewicz, oddający dietę radnego choremu dziecku (jedyne w Radzie!!!), tuż przed wyborami domagał się od złocienieckiej władzy wykonawczej pomocy, w tym wymiany okien w mieszkaniu pana S. na ulicy Leśnej. Okazało się, że w ZGMie jest już po przetargu na te prace.

Także dokończenia kanalizacji na terenie gminy Złocieniec. - Kanalizacja gminy jest przeprowadzana według planu – to odpowiedź burmi-

stra. Jeśli Rada – mówił burmistrz – zdecyduje, że można przerwać obecne prace i zacząć kanalizować wsie: Darskowo, Rzęśnia, Kosobudy, to tak będzie. Burmistrz przypomniał o konieczności odpowiednich zapisów do budżetu.

Danielewicz prosił o naprawę bariery przy chodniku w Stawnie. Burmistrz: W tej sprawie piszemy już od trzech lat.

Radny domagał się jeszcze zamontowania oświetlenia na przejeździe kolejowym w Rzęśnicy. Ustawienia tamże koszy na śmieci. Wyposażenia świetlicy. - (n)

**II SZCZECIŃSKIE WARSZTATY GOSPEL**

Koncert finałowy 18.11.2007, g.19.00

Filharmonia Szczecińska (Plac Armii Krajowej 1).

Bilety: 20 zł

Do nabycia w kasie Filharmonii, na stronach [www.infoludek.pl](http://www.infoludek.pl)

oraz w trakcie warsztatów

WARSZTATY 17-18.11.2007

Filharmonia Szczecińska

Koszt warsztatów 65 złotych

[www.warsztatygospel.pl](http://www.warsztatygospel.pl) – tu zapisy i informacje

**BURMISTRZ W ODPOWIEDZI SCIURKOWSKIEMU I NIE TYLKO****Dokąd odjeżdża dworzec PKP?**

(ZŁOCIENIEC). Powróćmy jeszcze do problemu dworca PKP. Informatorzy Tygodnika twierdzą, że gdyby dobrze przeszukać zakamarki wokół dworca, można by w nich odnaleźć dworcowe ławki, których tak bardzo brakuje na peronach. Inni Czytelnicy proszą, by dbając o dworzec, przede wszystkim zrobić porządek z budynkami ciągnącymi się wzdłuż torów w kierunku Szczecinka, a które kiedyś należały do kolei. Bałagan, brud, nieporządek – to twierdzenia rozmówców reportera proszących, by w dbałości o piękny budynek, nie zapominać i o takich sprawach, które wykonać można natychmiast.

Burmistrz Złocienia, Waldemar Włodarczyk, na temat dworca PKP powiedział: - Pan J. S. jest współwłaścicielem budynku dworca PKP i powinien brać udział w remonto-

waniu części wspólnych budynku. Nie można obciążać samorządów złym stanem technicznym budynków dworców. Odbywały się wielokrotnie rozmowy z przedstawicielami PKP na ten temat, ale bez oczekiwanych rezultatów.

Kanalizacja od ulicy Dworcowej do ulicy Adama Mickiewicza została wykonana przez PKP i włączona do PKP. Niewłaściwe podłączenie byłego budynku RUCHU jest winą właściciela budynku, ponieważ to właśnie właściciel odpowiada za prawidłowe podłączenie instalacji. PKP wykonało kanalizację, ponieważ gmina ich do tego przymusiła ze względu na odprowadzanie ścieków do Wąsawy.

Były zawiadowca stacji PKP powiedział: - W budynku dworca nie ma wspólnoty mieszkaniowej. - Widać – dodajmy – trzeba, by była. (n)

**Kto podejmie się budownictwa socjalnego? Może konkurs???****CZY TO JUŻ PO PROBLEMIE?**

(ZŁOCIENIEC). Komisja Mieszkaniowa obecnej Rady jest już po pierwszych pracach natury podstawowej. O ich wyniku poinformował radny Zbigniew Janiszewski, szef tej trudnej Komisji. - Do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej wpłynęło 298 wniosków w sprawie mieszkań. Komisja zapoznała się z wnioskami i poprosiła o uzupełnienie danych. Po szczegółowej analizie na liście zostało 19 rodzin, które spełniają wymogi określone w odpowiedniej Uchwale Rady. Drugiego października odbyło się w tej sprawie spotkanie burmistrza z prezesem ZGM – u. W gmi-

nie jest 37 mieszkań do rozbiórki. Jest także 11 rodzin z wyrokami sądowymi o eksmisję. Zgodnie z odpowiednią uchwałą potrzeba około 70 mieszkań, ale tak naprawdę potrzeby gminy są większe. - Tyle zapisu w urzędowym dokumencie na ten temat.

W Złocieniu od niedawna o tym, kto jest na przykład bezdomnym, decyduje odpowiednia uchwała Rady, a nie fakt bezdomności. Kilku radnych pytanych o tę uchwałę, przeciera oczy ze zdumienia, jakby to nie oni ją przegłosowali. Uchwała ma powrócić na obrady samorządu. To informacje nieoficjalne. (n)

**Już za rok – staraniem dyrekcji Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych****POLITECHNIKA W ZŁOCIENIECU NA ULICY STEFANA OKRZEI**

(ZŁOCIENIEC). Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych podpisała z Politechniką Koszalińską – Wydział Mechaniczny list intencyjny. Zawarto w nim postanowienie o wspomaganie szkoły przez uczelnię w sferze dydaktyki. Nasi

uczniowie będą mogli korzystać z laboratoriów uczelni. Planuje się też, że za rok powstanie w Złocieniu filia Politechniki – wydział mechaniczny. O powyższym Radę Złocieniacza powiadomił Jacek Kozłowski, obecny dyrektor ZSP. (n)

## Z ŻYCIA PARAFII

Parafia świętej Jadwigi

### ODSZEDŁ...

(ZŁOCIENIEC). W tym tygodniu z naszej wspólnoty do wieczności odszedł śp. Jerzy Chuderowicz. Wieczny odpoczynek racz dać mu Panie...

Parafia świętej Jadwigi

## WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

(ZŁOCIENIEC). W piątek drugiego listopada wspominamy wszystkich wiernych zmarłych. Msze święte o godzinach 9.00 i 18.00. Od godziny 10.00 poświęcenie pomników na cmentarzu. Chrześcijanin modli się za zmarłych, ofiarowuje w ich intencjach Msze święte i odpusty. Majestat śmierci skłania nas do uczczenia naszych przodków. Najnowsze tradycje typu halloween wydają się niejednokrotnie nie na miejscu.

Z kolejarzami na Jasną Górę

### PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY

(ZŁOCIENIEC). Dziesiątego i jedenastego listopada jest organizowana pielgrzymka do Częstochowy. Wyjazd pociągiem pielgrzymkowym ze Szczecinka w sobotę 10 listopada o godzinie 5.30. Powrót w niedzielę 11 listopada o godzinie 23.30.

Koszt przejazdu pociągiem do Częstochowy i z powrotem do Szczecinka dla pielgrzymów spoza PKP około 62 złote. Dla pracowników, emerytów, rencistów PKP i ich rodzin 10 złotych plus wykup biletu w dwie strony wedle uprawnień PKP.

Istnieje możliwość – po zorganizowaniu grupy pielgrzymów – dojazdu do Szczecinka i powrotu autobusem. Koszt przejazdu około 30 złotych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela pan Jan Cygiel, parafia Świętej Jadwigi Królowej. (nota)

Parafia świętej Jadwigi

## WYPOMINKI, MODLITWA WSPOMINKOWA

(ZŁOCIENIEC). Wypominki można składać w kancelarii parafialnej lub na tacę w niedzielę. Modlitwa wspominkowa za naszych zmarłych codziennie w listopadzie przed wieczorną Eucharystią.

Parafia świętej Jadwigi

### SPOTKANIA

(ZŁOCIENIEC). W sobotę o 10.00 zebranie ministrantów. Spotkanie scholi o 12.00.

# POLSKO-NIEMIECKIE SPOTKANIA Z HISTORIA

(KALISZ POM.) 26 października 2007 roku do Kalisza Pomorskiego zawitali niecodzienni goście. Kaliskie liceum gościło potomków rodu von Wedel: panią Irene von Wedel, dr Joachima von Wedel, Mathiasa Gf Schwerin oraz dr Grzegorza Brzustowicza z Choszczna.

Spotkanie miało charakter konferencji, podczas której gospodarze oraz zaproszeni goście przedstawiali referaty i prezentacje związane m.in. z historią rodu von Wedel.

Uczennice liceum w Kaliszu Pom., Alicja Sałahub i Luiza Thuścik, pod kierunkiem mgr Macieja Rydzewskiego, przedstawiły średniowieczną historię Kalisza Pomorskiego. Z kolei uczennice Zespołu Szkół nr 1 z Choszczna, pod kierunkiem dr Grzegorza Brzustowicza (znanego autora książki pt. „Rycerstwo ziemi choszczeńskiej XIII-XVI wieku”) zaprezentowały referat o roli rodu Wedłów w historii Księstwa Zachodniopomorskiego i Nowej Marchii w średniowieczu.

Zaproszona wcześniej dr Vita von Wedel przygotowała referat pt. „Rodzina von Wedel a kultura pamięci po 1945 roku”. Referat został odczytany przez Irene von Wedel, ponieważ z powodu choroby autorka wspomnień nie mogła przyjechać na spotkanie. Z uwagi na poruszony problem II wojny światowej i konieczność ewakuacji ludności niemieckiej z terenów Pomorza Zachodniego, referat ten głęboko utkwiał wszystkim w pamięci. Krótkim wystąpieniem konferencję uświetnił dr Joachim von Wedel z Berlina, przedstawiając problem „Prus i zjednoczenia Niemiec, oraz wątki myślenia junkrów w latach 50-tych XIX wieku”.

W przerwach między wystąpieniami młodzież kaliskiego liceum



muzycznie uprzyjemniała czas. Gra na skrzypcach zachwyciła wszystkich Paulina Szczęsna, swoim śpiewem oczarowała Joanna Paczeńska, a zespół „Kontrast” na czele z mgr Adamem Stąporkiem i wokalem Adama Kacperskiego dał możliwość zanurzenia się publiczności w nurt poezji śpiewanej.

Z przyczyn technicznych na spotkanie nie zdążył dr Randall von Wedel, specjalista od biopaliw i źródeł energii odnawialnej z Kalifornii w USA. Miał wystąpić z referatem pt. „Biodiesel developments in Poland and the prospects for growing energy in Western Pomerania”, jednak z przyczyn technicznych spóźnił się i uczestniczył tylko w nieoficjalnej części spotkania związanej z obiadem i wizytą w kaliskim zamku. Po dawnej posiadłości rodu von Wedel oprowadzał gości pan Janusz Garbacz. Dzielnie z tłumaczeniem odczytywaniem tekstów wystąpień w języku polskim radziły sobie Alicja Sałahub i Luiza Thuścik, a języ-

kowo nad wszystkim czuwała i profesjonalnie tłumaczyła całość spotkania mgr Mirosława Kacperska. Z zawilim tłumaczeniem historycznych referatów musiała uporać się także pani Karina Kostrzewa. Spotkanie prowadziła Marta Sęk - przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego i Natalia Cieplicka - wiceprzewodnicząca. Pomocą w przygotowaniu spotkania służyła mgr Aleksandra Radecka, prowadząca w tym dniu także warsztaty dziennikarskie.

Trudno byłoby zrealizować to międzynarodowe spotkanie bez wydatnej pomocy dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Joanny Kuleszy. Wielu uczniów dzielnie pracowało nad techniczną realizacją konferencji i po raz kolejny niezawodny okazał się Dawid Rybicki, a klasa wojskowa 1c z majorem Markiem Jarzyńskim na czele nie szczędziła sił, by nasi zaproszeni goście mogli wygodnie uczestniczyć w kilkugodzinnym spotkaniu.

Z zaproszenia skorzystało wiele szkół powiatu drawskiego, waleckiego i choszczeńskiego. Przyjechali bowiem zaproszeni nauczyciele i dyrektorzy z delegacjami uczniów z ZSP nr 1 i nr 2 w Drawsku Pom. oraz ZSP w Czaplunku. Gościliśmy także przedstawicieli uczniów wraz z nauczycielami z gimnazjów w Mirosławcu, Drawnie i Kaliszu oraz szkoły podstawowej z Kalisza. Wśród zaproszonych i przybyłych gości była również pani Elwira Poniecka i Wiesław Piotrowski. Z zaproszenia skorzystał pan Janusz Garbacz, reprezentujący Urząd Miasta i Gminy. Nie mogło zabraknąć przewodniczącego Rady Szkoły pana Aleksandra Dementiewa i przewodniczącej Rady Rodziców pani Marii Gradowskiej. Nad całością czuwał i spotkanie zorganizował mgr Paweł Łuczko. (as)



**Unią w zwykłe zdewastowane schody****WYRWAĆ KASĘ URZĘDNIKOM,  
PRZYWRÓCIĆ RADZIE**

(ZŁOCIENIEC). W interpelacjach złocienieckich radnych przejawia się problem Mostu Połczyńskiego, zjazdu do Parku Żubra, połączenia ulic – 11 Listopada i Elizy Orzeszkowej. Burmistrza ostatnia odpowiedź na ten temat: - Nie chcę robić tego zadania częściowo. Jest w przygotowaniu projekt dużego zadania, które będzie współfinansowane ze środków unijnych.

Dodajmy tu, że nie sposób zgodzić się z takim postawieniem sprawy. Nadto, gdyby dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 1 oddała sprawę przejścia dla swoich

uczniów w gestię Rzecznika Praw Dziecka, nieruchawość złocieniecka ruszyłaby wreszcie z kopyta i ten odwieczny tu skandal załatwiłaby w "trymiga". Dyrekcja Szkoły tego nie zrobi, bo siedzi w kieszeni kasy samorządowej.

To samo z przejściem w zniszczonej fosie. Tego rodzaju przejścia dla ludzi, w całym zachodniopomorskim, to domena iście złocieniecka. Bo tu właściwie, to "nikt nikomu nie podskoczy", tytu zależnych jest od datacji z kasy miasta. Radni zapomnieli, że to oni są dysponentami tej kasy, a nie urzędnicy. (n)

**Wzgórze po zamku czeka na coś nowego****TAK JEST TYLKO PRZEZ  
KILKA JESIENNYCH DNI.  
POTEM PRZYCHODZI ÓCMA**

(ZŁOCIENIEC). W tych dniach nadbrzeże Drawy w okolicach wzgórze po zamku jesienne najbardziej. Nie tylko ogrom opadających liści, ale i snujące się wszędzie mgły i mgiełki sprawiają, że warto tu zajrzeć z aparatami fotograficznymi. Na razie wszystko w charakterystycznym zaniedbaniu, bez jakiegokolwiek dbałości, ale wiadomym już jest, że zlecono do wykonania projekt na te miejsca. Od Mostu Połczyńskiego do Mostu Staszica, a może i dalej – aż do dwóch jezior Rakowo. Jeśli uda się te zamysły zrealizować, wówczas Drawa na dobre zagości w Złocieniu, co sprawi, że miastu przybędzie kolejna, nie tylko atrakcyjna dzielnica, ale i przyciągająca przybyszów z Polski i ze świata. Wiosną i latem płynące Drawą sploty kajakowe tylko zahaczają o Złocieniec, gdyż doprawdy na brzegu rzeki nie ma do tej pory niczego atrakcyjnego, nawet brakuje dobrego pola namiotowego.

W Parku Żubra teraz jesienne niebywale. Asfalt alejek szczelnie przesłonięty liśćmi. Feeria nie tylko barw, ale i jesiennych zapachów. To tylko kilka takich dni, gdy jesień ma swoją kulminację. Lada moment wszystko stanie w listopadowych szarugach, kiedy to tylko pozostanie dumanie nad wspomnianym tu projektem na zagospodarowanie brzegu rzeki w centrum miasta właściwie.

A może by tak podejść do choćby tylko próby projektu posadowienia na wzgórzu po zniszczonym zamczysku rozległego klubu – młodzieżowego, dla dorosłych, w tym dla ludzi na emeryturach, dla codziennie bezrobotnych. Takiego miejsca, które byłoby czynne całą dobę, naprawdę dostępnego dla tych, których pieniądze codziennie przeznaczane na tak zwaną kulturę znikają w kieszonkach zawodowych działaczy kulturalnych, tak jak to jeszcze za peerelu bywało. Aż dziw bierze, ale takiego miejsca w mieście nie ma. Są tylko na to środki finansowe, których w rzeczywistości też nie ma. Rzeka, wzgórze po zamku, pałacowy park, dobry dostęp – i wielkie potrzeby w tym względzie mieszkańców miasteczka. I co dalej?

Budynek pod bibliotekę ma być postawiony na Osiedlu Czaplineckim. To już postanowione. Pora na plan na wzgórze po niegdysiejszym zamczysku.

*Tadeusz Nosel*

**Kolejowa, Leśna, Polna, Bydgoska, tunel na Drawskiej****PÓJDA TAM, GDZIE NIE BYŁO  
NIKOGO OD WIEKÓW**

(ZŁOCIENIEC). Komisja ds. Społecznych Rady nakazała władzy wykonawczej: natychmiastowe zobowiązanie odpowiednich zakładów i służb do uporządkowania terenu przy ulicach: Kolejowej, Polnej, Bydgoskiej oraz boiska przy ulicy Leśnej. W szczególności: prześwietlenie drzewostanu (usunięcie suchych drzew i gałęzi),

wykoszenie traw, likwidacja dzikich wysypisk śmieci. Monitorowanie grup młodzieży zbierających się w piątek wieczorem i w soboty na terenie zaplecza Szkoły Podstawowej Nr 2 w obrębie ulicy Cegielnianej.

Przy okazji – tunel dla pieszych pod torami na ulicy Drawskiej nigdy nie jest sprzątnięty. (n)

**Kto się uparł na te dzieci?****NAJLEPSI W WOJEWÓDZTWIE  
Z WALACĄ SIĘ HALĄ SPORTOWĄ**

(ZŁOCIENIEC). W gminie nie ma już szkół filialnych w Cieszynie i Kosobudach. Jak się dowiedzieliśmy, mimo tych likwidacji, nie został zwolniony żaden nauczyciel.

Obecnie potężnym problemem jest zamknięcie hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3. Zamknięcie nastąpiło po konsultacji z ekspertem. Z uzyskanej opinii wynika, że korzystanie z hali może stwarzać zagrożenie dla osób w niej się znajdujących. Niezbędny jest bardzo poważny remont. Łącznie z pewnymi rozbiórkami. Może uda się gminie pozyskać środki na ten remont, aby kolejny rok szkolny przebiegał bez przeszkód.

Dodajmy – Szkoła Podstawowa Nr 3 to najbardziej usportowiona szkoła tego typu w całym województwie zachodniopomorskim. Tego rodzaju wynik podany w rankingu województwa zachodniopomorskiego, jest ewenementem na skalę ogólnopolską. Nieoficjalnie dowiadujemy się, że budowa hali sportowej przy tej szkole w czasach radosnych twórczości została krańcowo spartolona. Szczęściem, że żadne z dzieci i wychowawców nie przyplaciło tego nawet życiem. Jak by nie patrzeć, najlepsza podstawówka w zachodniopomorskim pod względem sportowym została bez salki gimnastycznej.

*Tadeusz Nosel*

**Teren dla oświaty: dla wypoczynku, sportu, terapii uzależnień.  
Dla młodzieży (I NIE TYLKO) chorej od cywilizacji****WYSPA OSTRÓW  
NA SIECINIE POD MŁOTEK?**

(ZŁOCIENIEC). Wyspa Ostrów na jeziorze Siecino to chyba najsmakowitszy w gminie teren pod turystykę, ale chyba nie tylko. Informowaliśmy już, że 9 hektarów gruntu na wyspie zostanie przekazanych nieodpłatnie gminie przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa w Koszalinie. W ten sposób Wyspa Ostrów stanie się własnością Złocienia. W dalekim tle pojawiają się już amatorzy jej nabycia. Czy wyspa ma pójść pod młotek?

A może dobrze byłoby zastanowić się nad przeznaczeniem tak nabytej wyspy, na cele oświatowe na przykład, z ukierunkowaniem na kontakt z naturą. Na cele oświaty złocienieckiej konkretnie. Nieodrzeczy byłoby pomyśleć i o tym, by na wyspie zorganizować ośrodek ucieczek przed nałogami, nie tylko dla dzieci i młodzieży. Zwykła sprzedaż tego zakątka, cuda naszej gminy – byłaby zbyt prostacka, niedobra. Wyrwijająca gminie jej dobro – jedno z najcenniejszych. (n)



## Projekt edukacyjny „Przyjazna Szkoła”

Dnia 26 października w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Kaliszu Pomorskim odbyło się drugie spotkanie dziennikarskie dotyczące reportażu. Wszystko to w ramach projektu edukacyjnego „Przyjazna Szkoła”.

Tym razem prowadzącym warsztaty był pan Tomasz Ogonowski, człowiek który dwa tygodnie żył z bezdomnymi, miesiącami drażył temat więziennych tatuży, prowadził długie rozmowy z młodą dziewczyną, która odbywała karę po tragicznym zabójstwie swojej matki. A wszystko po to, by zbliżyć się do człowieka, zrozumieć go. Wiele redakcji wydawało jego reportaż, od „Głosu Koszalińskiego”, w którym debiutował reportażem ze swoich studenckich podróży po Europie, poprzez „Gazetę Wyborczą”, „Wprost”, „Newsweek”. Obecnie jest producentem TVN.

Przyjechał do Kalisza Pomor-

skiego pociągiem ze Szczecina, nie luksusowym samochodem. Od pierwszej minuty spotkania otwarty, bezpośredni i ciepły. Opowiadał o swoich wrażeniach z podróży, zaskoczyły go w Reczu nazistowskie napisy - gdyby jechał samochodem na pewno by ich nie zauważył.

Rozpoczął od ukazania różnic między typowym newsem a reportażem, najlepiej zobrazowała to zagrana przez uczniów scenka. W ciekawy sposób przedstawił, czego wymaga się od reportażysty, jakich błędów powinno się unikać, jak budować reportaż. Pouczające były również jego uwagi związane z nadesłanymi przez młodzież próbami reportażu. Podziękowania należą się wszystkim grupom, które rzetelnie podeszły do tego zadania. Młodzież ma prawdziwą ciekawość świata i nie boi się iść pod prąd. Nasz gość natychmiast to zauważył. (szk)

### Konkurs IPN dla szkół

## Kobiety w mojej rodzinie

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie informuje, że ogłosiło konkurs historyczny pt. **Kobiety w mojej rodzinie. Opowieść z najnowszej historią w tle. Doświadczenia świadka historii.**

Celem projektu jest popularyzowanie najnowszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów rodziny i historii regionalnej. Zadaniem uczestników jest prezentacja roli i pozycji kobiet w rodzinie poprzez przedstawienie zagadnień związanych z życiem codziennym, ukazanie ich udziału w ważnych wydarzeniach politycznych, zobrazowaniu zaangażowania w działalność konspiracyjną czy opozycyjną, bądź opis uczestnictwa w organizacjach społecznych czy kulturalnych na terenie Pomorza Zachodniego w latach 1945–1989. Proponujemy uczniom dotarcie do świadków historii lub pozostawionych przez nich świadectw (zdjęć, dokumentów, relacji) i, w oparciu o te źródła, opisanie ich losów na tle wydarzeń okresu wojennego. Praca konkursowa może być przygotowana w formie tekstowej lub pozatekstowej (np. prezentacja multimedialna, film dokumentalny). Uczestnicy konkursu uczą się pozyskiwać nowe źródła historyczne, krytycznie je analizować oraz wykorzystywać w swojej pracy.

Konkurs skierowany jest do uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych znajdujących się na ob-

szarze objętym działalnością szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Termin zgłaszania uczestnictwa upływa 9 listopada 2007 r. Szczegółowe informacje można uzyskać u Pani Katarzyny Rembackiej w siedzibie Oddziału IPN w Szczecinie przy ul. Janickiego 30, nr tel. 0 91 48 49 829, e-mail: katarzyna.rembacka@ipn.gov.pl oraz na stronie internetowej IPN [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

Z poważaniem dr Małgorzata Machałek, Naczelniczka Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie.

#### KONKURS HISTORYCZNY

#### Kobiety w mojej rodzinie.

Opowieść z najnowszej historią w tle. Doświadczenia świadka historii.



Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

zaprasza uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do udziału w konkursie historycznym.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl) oraz w siedzibie Oddziału IPN w Szczecinie, pod nr tel. (091) 48 49 829. Termin zgłaszania uczestnictwa upływa: 9 listopada 2007 r.

Dla finalistów konkursu przewidziano cenne nagrody !!!

## Będą rozsądniejsze na drodze



(BRO CZYNO) 24 października br. w Szkole Podstawowej w Broczynie odbył się egzamin na kartę rowerową z części teoretycznej (test) oraz z części praktycznej, jazdy na rowerze.

Do egzaminu przystąpili uczniowie z klasy czwartej, piątej oraz szóstej. Razem 32 osoby. Egzamin teoretyczny na kartę zdały 22 osoby, w tym jedna osoba nie podeszła do egzaminu praktycznego. Egzamin teoretyczny nie zdało 10 osób. W dniu egzaminu w naszej szkole gościli: dzielnicowy KP w Czaplunku - st. sier. Grzegorz Jurczyszyn i SRD

KPP Drawsko Pomorskie - Grzegorz Surma. Egzamin na kartę rowerową jest częścią składową programu „Bezpieczna szkoła”. Warto nadmienić, iż Szkoła Podstawowa w Broczynie w tym roku szkolnym zgłosiła się do ogólnopolskiego programu „Bezpieczna szkoła” i będzie walczyła o prestiżowy tytuł bezpiecznej szkoły.

Uczniowie, rodzice oraz nauczyciele serdecznie dziękują przybyłym policjantom za życzliwe podejście do egzaminu. Dzięki ich obecności egzamin został przeprowadzony fachowo.

Organizator Roman Obarzanek.

### Parking do budżetu

## KIEDY WRESZCIE PARKING NA ULICY BOLESŁAWA PRUSA PRZY CMENTARZU

(ZŁOCIENIEC). Radna Grażyna Kozak od początku pracy w Radzie powraca do problemu braku parkingu przy Cmentarzu Komunalnym od strony ulicy Bolesława Prusa. - Znow będzie tłok i zamieszanie przy cmentarzu – mówiła. W odpowiedzi burmistrz Waldemar Włodarczyk poinformował, że wybudowanie tam parkingu nie jest sprawą prostą. Przed

rozpoczęciem prac należy odwodnić teren. Radni biorą udział w pracach nad projektem budżetu na rok 2008 – mówił burmistrz – mogą więc o parking pamiętać. -

Obok miejsca, w którym dawno już powinien być parking, pod sklepem z zielenią i akcesoriami cmentarnymi, akurat bez większych kłopotów powstał wygodny parking. (nota)



**Wyrwanie się spod radzieckiego zaboru****IMIENINY KOŚCIOŁA PARAFII  
MARYI WNIEBOWZIĘTEJ**

(ZŁOCIENIEC). W niedzielę dwudziestego piątego października obchodziliśmy rocznicę poświęcenia kościoła pod wezwaniem Maryi Wniebowziętej. Sięgnijmy do tygodnika parafii, SPO-TKANIA. Oto króciutki artykuł na ten temat księdza Wojciecha Mleczo CR.

**ROZNIKA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA.  
BOŻY DOM.**

W ciągu roku są dwa dni, szczególnie ważne dla każdej świątyni: dzień jej patrona i rocznica jej poświęcenia.

Pierwszy z nich jest odpowiednikiem naszych imienin - w tym dniu w kościele obchodzona jest uroczystość odpustowa.

Dzień rocznicy poświęcenia kościoła jest analogią do wspomnienia dnia przyjęcia Chrztu. Przez chrzest stajemy się dzieckiem Bożym: przez poświęcenie świątynia staje się budynkiem przeznaczonym do wyłącznej służby bożej. Odtąd nie może on służyć żadnym świeckim celom. Poświęcenie jest formą uroczystą - przewodniczy mu biskup, sprawujący bogate obrzędy. Od budowniczych otrzymuje on klucze do świątyni, po otwarciu drzwi jako pierwszy do niej wchodzi, wprowadzając lud. Podczas uroczystej Eucharystii kropi ołtarz i ściany wodą święconą, namaszcza też ołtarz i ściany. W ołtarzu umieszcza się ponadto relikwie świętych, zapala światła i okadza nową świątynię. Po raz pierwszy też umieszcza się Najświętszy Sakrament w tabernakulum.

Zgodnie z obecnym zwyczajem we wszystkich kościołach (poza katedrami) obchodzi się rocznicę poświęcenia w ostatnią niedzielę października.

Historia naszego złocienieckiego kościoła jest bardzo bogata. Pierwsze wzmianki o drewnianym kościele pochodzą z XII wieku. Obecny murowany kościół powstał w części na późnogotyckiej świątyni około połowy XV wieku. Organy zamontowano sto lat później. W 1879 roku wzniesiono smukłą, neogotycką wieżę z wmontowanym zegarem. Po II wojnie światowej kościół zaczął znów służyć społeczności polskiej wyznania rzymsko-katolickiego, a jego patronką stała się Najświętsza Maryja Panna Wniebowzięta. W latach 1981 - 84 przeprowadzono wiele prac renowacyjnych wewnątrz świątyni. 16 maja 1985 roku ksiądz biskup Ignacy Jeż poświęcił odnowiony kościół. Z kolei w latach 1994 - 97 zagospodarowano teren wokół świątyni i zmieniono elewację. *Ks. Wojciech Mleczo CR*

**OD RAZU POD BOLSZEWICKIM  
ZABOREM**

Sięgnijmy teraz do wspaniałej pracy Jarosława Leszczełowskiego, ZŁOCIENIEC - przygoda z historią. Część I. Warszawa 2007. Kilka z niej wyimków, ze stron 82 - 104. Rozpocznijmy od cytatów z historii naszego kościoła i parafii Maryi Wniebowziętej pod zaborem radzieckim.

Kościół pod wezwaniem Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny w polskim Złocieniu

Opis dziejów złocienieckiej parafii po 1945 roku oparłem w dużej części na zapisach zawartych w KRONICE PARAFII ZŁOCIENIEC, obejmującej lata 1945 - 1985 oraz na relacjach mieszkańców powojennego miasta.

Już dwa miesiące po zdobyciu miasta przez wojska polskie, 13 maja 1945 roku przybył do Złocienia pierwszy transport repatriantów z okolic Baranowicz. Wraz ze swoimi parafianami do Złocienia przyjechał ksiądz Tadeusz Murzynowski. 20 maja na żądanie władz polskich wyświęcił kościół protestancki na katolicki pod wezwaniem Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny i świętego Andrzeja Boboli. Tego samego dnia odbyła się pierwsza uroczysta Msza św., w której uczestniczył burmistrz Zbigniew Rysowski. Oddajmy głos księdzu Murzynowskiemu:

Ja niżej podpisany ksiądz Tadeusz Murzynowski, proboszcz parafii Nowopólna, archidiecezji Wileńskiej, gdzie pasterkowałem od 1934 roku do 1945 roku., zostałem wysiedlony z części parafian z dotychczasowej parafii za Bugiem przez władze białoruskie dnia 4 maja 1945 r. i dnia 13 maja zostałem przywieziony z 120 rodzinami mej parafii do Złocienia, dawnego Falkenburga na Pomorzu Zachodnim, i tutaj przez władze zostałem osiedlony wraz z parafianami, którzy ze mną przyjechali. Tutaj zastałem już sporo katolików, którzy powracali z Niemiec z robot przymusowych, obozów i niewoli i zostali tutaj osiedleni. Oprócz tego w samym mieście zastałem zarząd dywizji pierwszej rolno - gospodarczej i III pułku wojska. Kościoła katolickiego nie było, a ponieważ Polaków katolików przybywało, przeto na żądanie władz wojskowych i powiatowych dnia 20 maja br., w dzień Zielonych Świątek wyświęciłem kościół protestancki na kościół katolicki pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i świętego Andrzeja Boboli uważanego za patrona całego Polesia i Wileńszczyzny.

Dnia 20 maja br. Z wielką okazałością odbyło się pierwsze nabożeństwo parafialne przy udziale wszystkich mieszkańców, wojska, władz miejskich i gminnych na czele z burmistrzem panem Z. Rysowskim i p. Wójtem Józefem Lipińskim, którzy jako dobrzy Polacy i katolicy swą pracą i staraniem przy ozdobieniu kościoła bardzo się przyczynili do uświęcenia pierwszego nabożeństwa. Z wielką uroczystością odbyła się uroczystość Bożego Ciała z uroczystą procesją na cmentarzu kościelnym.

Przez cały czas mego urzędowania, co niedziela i święta odprawiały się nabożeństwa przy licznych udziałach wiernych.

Ponieważ, gdy przybyłem, plebania po pastorkie była zajęta przez władze bolszewickie, przeto zamieszkałem w domu prywatnym, wskazanym mi

przez władze miejskie, gdzie do dnia dzisiejszego zamieszkuje (...).

Dnia 27 XI b.r. Przekazałem kościół i parafię na mocy rozkazu J.E. Ks. Biskupa ojcom zmartwychwstańcom z Drawska.

Dalej Jarosław Leszczełowski napisał: - W mieście panoszyły się oddziały Armii Czerwonej, które dokonywały systematycznego rabunku wszelkich urządzeń i instalacji. Przed wyjazdem z miasta wojsko sowieckie dopuściło się też grabieży kościoła, co obrazowo opisał ksiądz Murzynowski:

- Dnia 10 lipca bieżącego roku nawiedziło tutejszą parafię wielkie nieszczęście, gdyż wyjeżdżający z miasta bolszewicy w nocy wyłamali drzwi do kościoła i skradli wszystko, co było w zakrystii i kościele, a mianowicie: ornat nowy zielony, kapę nową zieloną, moją osobistą własność, jak również moją własność - albę z humerałem, a dwa moje najstarsze białe ornaty rzucili na ziemię, mocno je uszkodziwszy.

Z rzeczy kościelnych, parafialnych ukradli welon naramienny świeżo kupiony, dywan kościelny, poduszkę pod mszał, butelkę wina, oleje święte, komże dla ministrantów cztery. Dwa obrazy. Wszystkie świece kościelne w ilości osiem sztuk. Zjedli Najświętszy Sakrament. Pokruszyli w zakrystii hostię i komunikanty. Popsuli organy, wyrwijąc trzy piszczałki. Kielich zaś i puszkę do komunikantów porzucili na ziemię, zabrawszy sukienkę z puszki oraz całą bieliznę kielichową, moją osobistą własność, i zabrali również naczynko do wożenia wiatyku dla chorych. Także o wszystko trzeba się było na nowo starać i gromadzić.

Dopiero w końcu sierpnia bieżącego roku otrzymałem od repatriantki z Ukrainy ornat czarny, kapę białą, ornat czerwony, ornat zielony, fioletowy i biały.

(...) W listopadzie 1945 roku opiekę nad złocieniecką świątynią przejęli ojcowie ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców.

**O NAUCE RELIGII W SZKOŁACH**

W 1951 roku lekcje religii bez zakłóceń odbywały się w szkole podstawowej, natomiast nie zezwolono na nauczanie religii w Technikum Handlowym. Księża przygotowali w 1952 roku w Domu Katolickim salę, która pełniła odtąd rolę kaplicy do nauczania lekcji religii dla młodzieży z technikum. Zakaz nauczania religii w tej szkole stał w sprzeczności z porozumieniem zawartym 14 kwietnia 1950 roku między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski.

**PROCESJE BOŻEGO CIAŁA POD  
BOLSZEWIKAMI**

W 1960 roku udziału w procesji Bożego Ciała zabroniono orkiestrze z



zakładów włókienniczych, a w kronice parafialnej można przeczytać, że w 1961 roku - (w Złocieniu krąży plotki wysane z palca, jakoby xx wikariusze mieli dużo nieprzyjemności od władz za procesję Bożego Ciała. Nieprawda! Prawdą jest natomiast, x proboszcz i xx wikariusze zostali wezwani na kolegium za postawienie figurki MB w ogródku przed plebanią, na starym poprawionym podwyższeniu z kamienia. Wysokość kary - 4 tysiące złotych oraz polecenie: figurkę usunąć, "specji widok". Księża karę zapłacili, ale figurkę pozostawili na swoim miejscu.

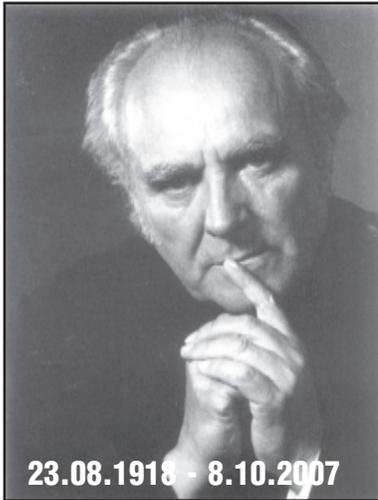
**CO SIĘ STAŁO WE WRZEŚNIU 1963  
ROKU**

4 IX. Niespotykany dotychczas w historii bodaj całej Polski wypadek, który zadał bolesny cios całej parafii, a szczególnie Złocieniec odczuł to bardzo mocno. Z 3 na 4 IX w nocy miało miejsce włamanie do kościoła parafialnego w Złocieniu. Złocieniec po wybiciu okna obok zakrystii wtargnął do kościoła (noc była ciemna i burzliwa), gdzie dokonał profanacji ołtarza, na którym wystawił butelkę po winie, którą zabrał z zakrystii, przykrywając humerałem, podeptał nogami i zniszczył główny kanon. Prawdopodobnie po dokonaniu tego dopiero udał się na chór, gdzie porozrzucił z szafki po całym chórze książki i zeszyty nutowe, śpiewniki, połamał świece w lichtarzach na filharmonii i po znalezieniu kluczy od szafy organowej i dmuchawy zniszczył większość metalowych piszczałek tak w dolnej, jak i w górnej szafie, depcząc je prawdopodobnie nogami. Robota fachowca znającego strukturę organów względnie dobrze uszadomionego przez fachowca. Szkodę poniesioną przez dewastację przekraczają 100 tysięcy złotych. Ogółem zniszczono lub uszkodzono 1257 piszczałek. (Sprawca nigdy nie został ujęty).

**I CO DALEJ?**

23 grudnia 1984 roku poświęcono ponownie odremontowane organy, a 16 maja 1985 roku biskup koszaliński - kołobrzescki Ignacy Jeż dokonał konsekracji wyremontowanego kościoła. (Do szkół też powróciła religia - dopisek mój.) 26 sierpnia 2000 roku decyzją biskupa utworzono w Złocieniu drugą parafię pod wezwaniem Świętej Jadwigi Królowej. We wrześniu tego roku poświęcono ziemię pod budowę w tej parafii kościoła. *Oprac. n.*

# Pamięć o Katyniu



23.08.1918 - 8.10.2007

Ksiądz Profesor Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski urodził się w roku 1918 w Sanoku. Syn Zygmunta i Marii z Kudelskich. Gimnazjum i liceum ukończył w mieście rodzinnym. Tam jako Sodalis Marianus związał się na zawsze z Matką Bożą. Tam też wstąpił do harcerstwa. Po maturze podjął studia i służbę w Szkole Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Brał udział w kampanii Wrześniowej II wojny światowej jako podchorąży kawalerii. Więzień Kozielska, mocą Opatrzności Bożej ocalony od śmierci w Katyniu. Oficer I Pułku Ułanów Krechowickich w Korpusie Armii Polskiej. Przeszedł szlak wojenny przez Rosję, Iran, Palestynę, Irak, Egipt, Indie, Syrię, Liban, Italię i Anglię.

Po drugiej wojnie światowej studiował w Oxfordzie, później w Polskim Seminarium w Orchard Lake, na Uniwersytecie Wisconsin, University of Detroit i Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. Uzyskał stopień doktora filozofii i magistra teologii.

W 1954 wyświęcony na kapłana. Był to Rok Maryjny. Ten fakt zdecydował o kształcie całej jego drogi kapłańskiej. Od tego roku profesor teologii pastoralnej i literatury języka polskiego w Seminarium Świętego Cyryla i Metodego oraz St. Mary's College. Odbył wiele podróży zagranicznych, uczestniczył czynnie w wielu międzynarodowych zjazdach teologicznych i naukowych. Członek wielu organizacji naukowych i społecznych. W roku 1966 został prezesem Polish American Historical Association. Duszpasterz młodzieży i licznych grup polonijnych. Podczas pierwszej podróży do Polski w 1957 roku, spotkał się ze sługą Bożym Stefanem kardynałem Wyszyńskim. Spotkanie to stało się początkiem wielkiej przyjaźni.

Opublikował ponad 100 pozycji z zakresu teologii historii Polski literatury, filozofii. Autor podręczników do nauki języka polskiego i kultury, podręczników wychowawczych, dydaktycznych, a także modlitewników i antologii. Jemu zawdzięczamy wiele książek o Ojcu Świętym Janie Pawle II oraz publikacji papieskich przemówień, a także wydanie drukiem w Ameryce pierwszej biografii kardynała Stefana Wyszyńskiego - książki zakazanej przez reżim i ściganej przez celników na granicy kraju. Staraniem Księdza Peszkowskiego wyszło wiele książek Prymasa Tysiąclecia.

Jemu zawdzięczamy także umieszczenie w większości kościołów w Polsce w 1973r. kopie Milenijnego Aktu Oddania Polski w niewolę Maryi za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie, wydaną drukiem w Kanadzie i złożoną w darze kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, który pragnął, aby to wielkie zawierzenie Maryi przeniknęło do świadomości Polaków.

Naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, harcmistrz, wychowawca, wizytator wychowania młodzieży w Indiach, autor licznych materiałów dotyczących wychowania harcerskiego, kapelan Federacji Rodzin Katyńskich.

Od 1970 prałat domowy Jego Świątobliwości. Kapłan miłujący Boga, Kościół i Polskę. Nigdy nie zapomniał o swoich obozowych Braciach zamordowanych w Katyniu. Niestrudzony obrońca ich czci i pamięci, orędownik sprawy Katyńskiej w Polsce i na świecie.

Pełnił funkcję kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. Był również kapelanem Chorych Polonii i naczelnym kapelanem Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Oprócz tego pełnił funkcję Prezesa Fundacji "Golgota Wschodu".

W 2006 roku Sejm RP nominował go do pokojowej nagrody Nobla.

Ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski był kapelanem Rodzin Katyńskich. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, był więźniem Kozielska, żołnierzem Armii Polskiej gen. Władysława Andersa. Jak sam mówił: - cudem ocalałem od rozstrzelania w Katyniu.

W dniu 20 października br. w Klubie Nauczyciela w Łobzie odbyło się spotkanie z cyklu „Okruchy Pamięci...” Tym razem wspomniano zmarłego 8 października księdza Zdzisława Peszkowskiego. Czesław Szawiel przedstawił osobę księdza i podzielił się wspomnieniami z wielu spotkań i rozmów z jeńcem z Kozielska - Zdzisławem Peszkowskim. Będąc w Warszawie i stojąc zawsze przed otwartymi drzwiami słyszał „wejdz przyjacielu – witaj druhu.”

Zbrodnia katyńska przez wiele lat była nieznana polskiemu społeczeństwu, ale tylko pozornie, gdyż w domach rozmawiano, przekazywano dzieciom prawdziwą historię naszego kraju.

W jaki sposób, od kogo, gdzie i kiedy dowiedziałeś się o zbrodni katyńskiej? - na te pytania odpowiadali goście Klubu Nauczyciela, wskrzeszając pamięć o pomordowanych w Katyniu.



**Tadeusz Korzeniowski:** - O mordzie dokonanym na polskich żołnierzach i policjantach, dowiedziałem się od moich rodziców, kiedy chodziłem do szkoły podstawowej. A było to w 1963 roku. Rodzice urodzili się na kresach wschodnich II RP. Mama w Leonowiczach, gmina Kozłowszczyzna, powiat Słonim, województwo nowogródzkie, tato w Uznoździe, powiat Kleck. Mamy tato - Aleksander Osipowicz, a mój dziadek, już po dwóch tygodniach od agresji Armii Czerwonej na Polskę, trafił do więzienia w Mińsku, a pozostała część rodziny została wywieziona do Kazachstanu. Tam z powodu braku żywności zmarła moja babcia Maria w dniu 1.12.1941 r. Dziadek wrócił do Polski, ale jego życie zakończyło się 28.06.1958 r. Miałem wtedy ukończone 6 lat. Tato został wywieziony pod koniec 1942 roku na przymusowe roboty do Niemiec. Dlatego te wszystkie informacje o mordzie w Katyniu, wyjściu Armii Polskiej gen. Władysława Andersa przez Bliski Wschód, na mocy podpisanego porozumienia przez gen. Sikorskiego z Rosją Sowiecką, nie były mi obce. Nie wolno było jednak o tym dyskutować. I muszę jeszcze wspomnieć o „mojej Pani” uczącej nas historii w szkole podstawowej. Serdeczne podziękowanie Pani Cecylii Krysztofiak, która w tych trudnych czasach, przekazywała nam w szkole część zakazanych w obiegu prawdziwych informacji.

Los ponad czterech tysięcy oficerów polskich tam pomordowanych, symbolizuje ogólną tragedię kilkunastu tysięcy internowanych w latach 1939 – 1940 w ZSRR. Poza Katyniem istniał jeszcze Ostaszków i Starobielsk. 2/3 zamordowanych polskich oficerów stanowili oficerowie rezerwy, wśród których było wielu przedstawicieli elity intelektualnej Polski międzywojennej. Konsekwencją pośrednią Katynia stało się powikłanie losów kraju, osłabienie pozycji międzynarodowej. Zlikwidowano tam całą kadre oficerską Wojska Polskiego, – co pozbawiło nas dowództwa w następnych działaniach wojennych.



**Katarzyna Olchowik:** - Katyń - tę nazwę całe życie kojarzącą się z tragicznym wydarzeniem – po raz pierwszy usły-



szalam w dzieciństwie w domu rodzinnym od ojca. Były to prawdopodobnie późne lata 50.

Odkąd zrozumiałam, co kryje się za krótkim słowem - Katyń, które było jak hasło wywołujące wielkie emocje, nie mogłam pogodzić się z tym i zrozumieć, jak trzeba być okrutnym człowiekiem, by dopuścić się takiego ludobójstwa, a poza tym obwiniać za swoją zbrodnię kogoś innego.

Los ponad czterech tysięcy oficerów polskich tam pomordowanych, symbolizuje ogólną tragedię kilkunastu tysięcy internowanych w latach 1939 – 1940 w ZSRR. Poza Katyniem istniał jeszcze Ostaszków i Starobielsk.

2/3 zamordowanych polskich oficerów stanowili oficerowie rezerwy, wśród których było wielu przedstawicieli elity intelektualnej Polski międzywojennej. Konsekwencją pośrednią Katynia stało się powikłanie losów kraju, osłabienie pozycji międzynarodowej. Zlikwidowano tam całą kadre oficerską Wojska Polskiego, – co pozbawiło nas dowództwa w następnych działaniach wojennych.



**Henryk Musiał:** - Umiłowanie historii Polski wyniosłem z domu rodzinnego. Moi rodzice, a później ja, byliśmy wychowani w kulcie Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mama, Władysława, recytowała mi wiersze Konopnickiej, Bělzy oraz opowiadała o dziejach naszej rodziny. Tato, Józef, siedemnastoletni chłopak został 30 marca 1940 roku wywieziony na roboty przymusowe do III Rzeszy do Zagłębia Rury, gdzie ciężko pracował na roli u niemieckiego bauera koło Bochum.

Tam w czerwcu 1943 roku tamtejsze gazety publikowały zdjęcia i opisy wykonane w czasie ekshumacji polskich oficerów w Katyniu. Wśród biogramów oficerów rezerwy było nazwisko lekarza z sanatorium w Busku. Przed wojną Tato pracował tam jako młodociany pomocnik kelnera i kucharza. Do restauracji przychodził ten właśnie lekarz na codzienne posiłki.

Mimo prób werbunku Józef Musiał nie wyraził chęci wstąpienia do niemieckiego wojska jadącego na front wschodni.

Po przyjeździe w 1946 roku do Polski opowiadał o Katyniu najbliższej rodzinie, w tym mojej mamie.

Razem ze swoim ojcem, Adamem, słucha w Boninie Radia Wolna Europa, gdzie dużo audycji dotyczyło problemu katyńskiego.

Jako uczeń szkoły podstawowej znałem opis ludobójstwa w Katyniu z zastrzeżeniem, że nie mogę z nikim rozmawiać na ten temat.

Pierwszymi moimi książkami historycznymi były broszurki spod znaku „tygrysa”. Natomiast dodatkowo chłonałem opowiadania rodziców, dziadków oraz znajomych o prawdziwej historii Polski, nie tylko dwudziestego wieku.

Bywałem w barze „Dworcowy” zwanym „dołkiem” (tam pracował mój tato, Józef), gdzie z otwartymi ustami słuchałem zwierzeń uczestników drugiej wojny światowej. Tato często mnie stamtąd przeganiał, ale także przedstawiał mi osoby, które świadomie zepchnięto na boczny tor historii. Byli to Andersowcy, Sybiracy, AK-owcy, Berlingowcy, którzy wśród swoich wspomnień zahaczyli niejednokrotnie o temat Katynia. Poznałem tam obrońcę Westerplatte pana Bronisława Stecewicza oraz ofiary bestialstwa pracowników Urzędu Bezpieczeństwa.

Dzięki nauczycielom historii, Cecylii Krysztofiak oraz nieżyjącemu Józefowi Krausowi i własnej docieklivosti nauczyłem się czytać między wierszami oraz „czytać” tekst nienapisany. Na przykład: w encyklopedii II wojny światowej, gdzie były opisane miejsca walki i martyrologii Polaków, nie było o Katyniu (miejsce rzekomej zbrodni hitlerowskiej) ani słowa. Często przyciągałem opowiadałem nie tylko o Katyniu. Z niedowierzaniem słuchali o defiladzie zwycięstwa w 1939 roku w Brześciu, w której brali udział Rosjanie i Niemcy.

Często wracając z obozów wędrownych lub będąc na wycieczkach w War-

# księdza prałata Peszkowskiego

szawie jechałem z młodzieżą na Powązki. Składaliśmy tam kwiaty przy krzyżu w Dolince Katyńskiej. Kiedy po godzinie wracaliśmy obok Dolinki nie było tam ani jednego kwiatka. Służba be..., przepraszam, porządkowa, działała sprawnie. Idąc słuchałem cichych komentarzy młodzieży na ten temat.

Na trasie swoich wędrówek w cieniu Katania nie spotkałem księdza Zdzisława Peszkowskiego herbu Jastrzębiec. -



## Ludwik Cwynar:

- O zbrodni katyńskiej dowiedziałem się od mojej matki, która zawsze z jakimś niewybrednym epitetem mówiła wszystkim, że rozstrzelań dokonali Rosjanie (sowieci) i obłudnie zrzucali winę na Niemców.

Mama była platerówką. Wstąpiła do wojska Berlinga, bo była zbyt młoda (rocznik 1925), żeby pójść do armii Andersa. Zresztą dyrektor przedsiębiorstwa leśno-tartaczego w Kwitku/Irkucka chciał polskich zesłańców wykorzystywać w swoim zakładzie (plan roczny) i nie poinformował ich w porę o terminach i miejscach zbiórek ochotników do Armii Andersa. Szybko wypełniono limit liczbowy ustalony przez stronę sowiecką. To pewnie w tym czasie – przez przedstawicieli rządu Sikorskiego – rozeszła się wieść o zbrodni katyńskiej. Po wyjściu andersowców z ZSRR nastąpił okres wrogości wobec Polaków.

W puste miejsce weszła Wanda Wasilewska ze swoim komunistycznym Związkiem Patriotów Polskich. Nowy układ ze Stalinem zaowocował kartami powołania. Tak moja niespełna 18-letnia matka poszła do wojska właściwie na ochotnika (była drobna, niedożywiona i komisja chciała ją odesłać do domu). Kiedy wojsko Berlinga przejeżdżało przez Smoleńszczyznę, delegacja żołnierska była przekonywana nad grobami w Katyniu, że zbrodni dokonano amunicją niemiecką. Jakoś jednak mamy nie przekonali. Może zamordowanie jej ojca – gajowego, o którym tak biurokratyczna władza radziecka „nic nie wiedziała”, utwierdziło ją w tym przekonaniu.

Mój ojciec o zbrodni katyńskiej dowiedział się w niewoli niemieckiej. Niejednokrotnie doznawał indoktrynacji propagandy faszystowskiej. Nie ufał więc Niemcom w oskarżeniach sowieńców. Chyba dopiero po 8 maja 1945 na Zachodzie (Norwegia okupowana, Niemcy) został do końca przekonany. No i przez wiarę żony...



## Kazimierz Zięba

odpowiadając na pytanie: gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach dowiedział się o zbrodni katyńskiej, ujął wypowiedź w formie tekstu poetyckiego, który przeczytał zebrany w Klubie Nauczyciela.



## Sybiracy, Sybiracy

*To ludzie nie byle, jacy  
Kwiat narodu Kresów Wschodnich  
Ludzi miłych i pogodnych.*

*Ciężka ich spotkała dola  
Tych z Wołynia, Wilna i z Lwowa  
Hordy "czerwone" zajęły Kresy  
Nam Polakom dały silne ciosy.*

*Synów, mężów do niewoli  
Katyń, Ostaszków i Miednoje  
Potem mord bestiński w lesie  
Smutną wieść wiatr wschodni niesie.*

*Matki, żony, dzieci małe  
W głąb Syberii w Kazachstanie  
Z głodu, chłodu i tyfusu  
Zostawione na dość szybkie umieranie.*

*Już minęły tamte lata  
Mordu, krzywd, zniewagi i cierpienia  
Spadkobiercy nie uznali ludobójstwa  
Mord zbiorowy – zapamiętają pokolenia.*



## Bronisław Micek

- Jak trudno przebić się prawdziwej historii przez gąszcz totalnego zakłamania, świadczy wymownie długi i kręta droga do prawdy o masowych mordach na ludności polskiej w czasie II wojny światowej w Katyniu, Miednoje, Charkowie i wielu jeszcze innych miejscach na wschodzie. Trudno dziś zrozumieć, że tak długo, bo przez kilkadziesiąt lat, Rosjanie spod znaku NKWD, tak skutecznie strzegli tajemnicy potwornej zbrodni obwiniając za to Niemców.

Na szczęście przeżyli to piekło, choć nieliczni świadkowie, jak ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, który niemal całe swe kapłańskie życie poświęcił ofiarom „Golgoty Wschodu”. Okazał się on niezrównanym orędownikiem prawdy o Katyniu. To właśnie księdzu

Peszkowskiemu zawdzięczamy dopełnienie i ugruntowanie mojej wiedzy o zbrodni katyńskiej dokonanej przez specjalny oddział armii radzieckiej. Pierwsze wzmianki o ludobójstwie na elicie polskiego narodu przekazali mi mój ojciec i dziadek już na początku mojej edukacji, tj. około 1957 roku. Później, kiedy rozpoczęła pracę rozgłośnia polska Radio Wolna Europa (także inne: Londyn, Paryż, Waszyngton), miałem nieraz okazję usłyszeć wiele więcej, ale ciągle były to wiadomości fragmentaryczne. Tę prawdziwą historię trzeba było zatem tworzyć samemu w domach rodzinnych i w głębokiej konspiracji.

Pamiętam jak w szkole (była to chyba czwarta klasa podstawówki), kiedy kolega zapytał nauczycielkę o Katyń, ta z krzykiem wyrzuciła go z klasy, nakazując przyjście z rodzicami. I tak przez prawie 50 lat po zakończeniu wojny królowała i obowiązywała oficjalna historia o strasznym wrogu – niemieckim faszystycie i wielkim przyjacielu i zwolicielu – Związku Radzieckim.

Smutne to i bolesne, że w tym haniebnym procederze fałszowania historii brali czynny udział także zaprzędani rodacy, którzy poszli na współpracę z sowieckim okupantem.

Bogu niech będą dzięki za tak wspańiałego posłańca jak ks. Peszkowski, za ks. Jerzego Popiełuszkę, za największego Polaka – Jana Pawła II, a także za Andrzeja Wajdę, który utrwalił i rozpowszechnił prawdę o ludobójstwie na Wschodzie w filmie „Katyń”.

\*\*\*

I na koniec krótka puenta. Oba totalitaryzmy faszystowski i bolszewicki bazowały na totalnym zakłamaniu obiecując raj na ziemi (czym była PRL...?). Dziś, kiedy zewsząd tyle pustych obietnic, kiedy tak podupadły fundamenty moralne kultury masowej, czy nie warto obejrzeć się wstecz, by przyszłość jednoczącej się Europy budować tylko na prawdzie? -

*Prezes Stowarzyszenia  
„Okruchy Pamięci...” w Łobzie  
Czesław Szawiel*



# Polacy w Qingdao International Regatta. Regaty

No i właśnie - na akwenu regatowym Fushan Bay, rozpoczęły się zmagania, podkreślam zmagania, nie wyścigi, Regat Przedolimpijskich. Zgodnie z przewidywaniami wiały słabe wiatry. Utrudnieniem ponadto były silne prądy pływowe, osiągające prędkość około 1.5 węzła (węzeł mila morska na godzinę). Dodatkowo wysoka wilgotność i temperatury ponad 30 stopni. I w tych warunkach swoje zadanie świetnie spełniał klimatyzowany kontener naszej reprezentacji. Tam oczekiwano na wezwanie do stawienia się na akwenach regatowych. Jednak najgorszym wrogiem żeglarzy na tym akwenu są wszelkiego rodzaju nieczystości. Takie sztuczne wyspy potrafią zupełnie zatrzymać łódki.

Oto co o pierwszym dniu regat powiedzieli: Paweł Kowalski (trener kadry klasy RS:X) informuje z Qingdao: - Pierwszy dzień regat PreOlympic za nami. Spędziliśmy go w większości w naszym klimatyzowanym kontenerze w porcie olimpijskim czekając na wiatr, który się ostatecznie dziś nie pojawił. RS:X miał to szczęście że komisja regatowa pozwoliła nam czekać na brzegu sygnalizując to flagą AP. Pozostałe klasy spędziły kilka godzin dryfując na morzu w ponad 30-stopniowym upale. Jutro ciąg dalszy zawodów.

Rafał Szukiel: - Dziś w Qingdao miały odbyć się pierwsze wyścigi regat Olympic Test Event 2007! Niestety warunki wietrzne nie dopisały i z zaplanowanych 2 wyścigów w klasie Finn nie odbył się żaden. Stawka 22 zawodników wypłynęła na wodę zgodnie z planem, lecz wiatr mimo wcześniejszych dobrych prognoz, nie pojawił się. Po kilkugodzinnym oczekiwaniu na wodzie komisja postanowiła odroczyć wyścigi na następny dzień.

Maciej Grabowski: - Większość startujących w Qingdao klas rozpoczyna swoje zmagania już jutro. Wyjątkiem są Lasery (kategoria mężczyzn i kobiet) i klasa Yngling. Dzisiaj jeszcze odbyły się ostatnie pomiary sprzętu przed regatami. Podobnie jak podczas Igrzysk Olimpijskich można używać tylko jednego kompletu łodzi, masztu i żagla. W przypadku awarii konieczna jest odpowiednia akceptacja wymiany ze strony zespołu mierniczych. Jedyną różnicą w stosunku do przyszłorocznych regat jest fakt, że jeszcze teraz pływamy na własnych łódkach. W 2008 cały sprzęt będzie dostarczany przez organizatorów regat. Dotyczy to jedynie klasy Laser. Pozostałe klasy żeglarskie będą miały okazję ścigać się na swoim, odpowiednio wybranym i przetestowanym sprzęcie. Cóż takie są przepisy i nie ma co nawet gdybać nad szansami ich zmian.

Mateusz Kusznerewicz i Dominik Życki: - I wreszcie doczeka-

liśmy się pierwszego dnia naszych kolejnych regat, przedolimpijskiego testu w Qingdao. Spędziliśmy go jednak na brzegu. Wszystko za sprawą bardzo słabego wiatru, który ani na chwilę nie powiał z prędkością większą od 5 węzłów. Sędzia główny naszej trasy słusznie postanowił, żebyśmy czekali na silniejsze podmuchy w porcie, które zresztą już się nie pojawiły. Spełniają się więc te „czarne” scenariusze imprez żeglarskich w chińskim Qingdao - za sprawą słabego wiatru wyścigi są odraczane, skracane a czasem po prostu odwoływane.

Oto relacje naszych trenerów i reprezentantów z drugiego dnia regat. Tomasz Chamera: - W dniu dzisiejszym w Qingdao nastąpiły dość stabilne warunki. Być może w powyższym stwierdzeniu nie byłoby nic dziwnego, gdyby nie fakt, że prędkość wiatru osiągała stabilne 7-9 węzłów, w największych porywach dochodząc do 12. Na wszystkich trasach udało się jednak rozegrać po dwa wyścigi, ale o zwycięstwo było niezwykle trudno. Spośród naszych reprezentantów na najwyższej pozycji znajduje się Maciej Grabowski. Nasz najlepszy zawodnik w klasie Laser mijał linię mety na miejscach pierwszym i ósmym.

Maciej Grabowski: - Mimo słabego wiatru rozegraliśmy dzisiaj oba zaplanowane wyścigi. Spędziliśmy na wodzie ponad 5 godzin, czekając aż warunki ustabilizują się na tyle by móc rozegrać „sprawiedliwy” wyścig. A na wodzie działa się dzisiaj dużo. Wiatr sporadycznie przekraczał siłę 6 węzłów. Silny prąd i mieszanka odrobiny słońca i deszczu spowodowały, że wyścigi były niezmiernie zacięte i ciężkie. Jestem bardzo zmęczony po tym pierwszym dniu.

Kolejny dzień regat to ponownie zmagania z siłami natury. Wiatru nie było zbyt dużo; prędkość wahała się od 5 do 8 węzłów. Tradycyjnie silny prąd wprowadzał pewne „urozmaicenie” na trasie regat. Pierwsi ruszyli do boju nasi 49ers. Tomek Stańczyk z Pawłem Kuźmickim po bardzo dobrym starcie, konsekwentnie pilnowali miejsca w czołówce, mijając metę na 5 miejscu. Polacy raz jeszcze dzisiaj zameldowali się w pierwszej dziesiątce, awansują w klasyfikacji generalnej na 13 pozycję. Druga nasza załoga w konkurencji dwuosobowej 470 zaliczyła dużo słabszy dzień. „Nic nam nie wychodziło; słabe starty, błędy na halsówkach; w zasadzie traciliśmy na każdym manewrze” - powiedzieli Patryk z Kacprem po dzisiejszym dniu. Mamy nadzieję, że jutro złączą odrobić straty. W balastowej klasie Star

Mateusz z Dominikiem po słabym starcie dość szybko odrobili starty, okrążając znak numer 1 na trzeciej pozycji. Niestety w dniu dzisiejszym piętą achillesową naszej załogi były kursy z wiatrem, na których tracili dystans do rywali. „Zwróciłem uwagę, że w tych warunkach ważna jest konsekwencja. Każdy zbędny manewr to kilka metrów straty. Takiej konsekwencji chyba nam dzisiaj zabrakło” powiedział Mateusz. W klasie Star rozegrano tylko jeden wyścig. Przyczyna dość banalna - trasy zostały ustawione w taki sposób, że dla Starów i Tornado zabrakło wolnej przestrzeni. Zawodnicy cierpliwie czekali do zakończenia wyścigu klasy Finn, co pozwoliło zmienić ustawienie akwenów regatowych. Polacy minęli linię mety na 8 miejscu, za nimi załogi z Wielkiej Brytanii, Brazylii i Szwecji, a więc Ci, na których żaglach powiewa złota gwiazda, symbolizująca zdobycie tytułu mistrzów świata. Dość niespodziewanie na czele znajdują się Szwajcarzy. W klasie RS:X klasę pokazują Chińczycy. Zarówno w konkurencji kobiet, jak i mężczyzn, walczą o najwyższe laury. Wśród pań dość niespodziewanie na czele Brytyjka Bryony Shaw. Nasza Gosia Białka popłynęła zbyt dużo błędów, żeby walczyć o czołowe lokaty z doświadczonymi rywalkami. Dobrze żeglował Piotrek Myszka. W pierwszym wyścigu minął linię mety tuż za zawodnikiem gospodarzy, 9 miejsce w kolejnym starcie pozwala naszemu reprezentantowi plasować się w czołówce i realnie myśleć o wysokiej lokacie końcowej. Nasi reprezentanci w jednoosobowych klasach łodzi żeglowali w kratkę. Maciej Grabowski bardzo męczył się w pierwszym wyścigu, odrabiając duże straty po starcie i pierwszej halsówce. Potem było już lepiej, ale nasz Laserzysta spadł na piąte miejsce. Dwa równe wyścigi zaliczył Rafał Szukiel w klasie Finn, dzięki czemu awansował na 7 miejsce. Znacznie lepiej niż pierwszego dnia regat żeglowała także Katarzyna Szotyńska.

Kolejny już szósty dzień regat to tradycyjnie ambitne plany, skończyło się jak zawsze. Długie oczekiwanie na brzegu, nieustanna próba zorganizowania sobie czasu i wreszcie długo oczekiwane opuszczenie flag AP. Prędkość wiatru wahała się w granicach 4-7 węzłów. Na wodzie trudno dostrzec szkwały; potrzeba maksymalnej koncentracji, dużego wyczucia, pewnością siebie i konsekwencji w podejmowaniu decyzji. Na trasie A, ustawionej najbliższej portu, aż 3 wyścigi rozegrano w klasie 49er - załogi dwukrotnie wywoływano na wodę (za pierwszym razem bez suk-

cesu). Niestety dla windsurferów wiatru zabrakło. Na innych trasach było różnie. Po dwa wyścigi odbyły się w klasach 470 i Laser Radial, a tylko jedną próbę zaliczyli zawodnicy w klasach Finn, Star, Laser i Tornado.

Skrajnie różne warunki wietrzne doświadczyli uczestników regat przedolimpijskich w ostatnich dwóch dniach. W siódmym dniu regat, komisja sędziowska, robiła wszystko, co w jej mocy, aby rozegrać brakujące wyścigi, pozwalające na terminowe starty do wyścigów medalowych. Udało się, chociaż warunki wietrzne, jak zawsze nie przekraczały 8 węzłów. Dwie ostatnie konkurencje kończyły serię podstawową wczoraj, kiedy dla pozostałych klas rozgrywano już wyścigi medalowe. Niespodziewanie prędkość wiatru wynosiła 14-22 węzły, do tego wysoka fala i (jak zwykle) silny prąd. Mało kto spodziewał się takich warunków, które wprowadziły znacznie więcej atrakcji w rywalizacji regatowej.

Dobry występ w wyścigu medalowym Piotra Myszkę, przesunął naszego reprezentanta na 8 miejsce w klasyfikacji końcowej. Mateusz Kusznerewicz z Dominikiem Życkim ukończyli regaty na 5 miejscu. Dość stabilna żegluga w kontakcie z czołówką, dobre kursy na wiatr, poprzedzone efektywnymi startami i straty na kursach z wiatrem, tak można w skrócie scharakteryzować udział naszej załogi. Pozostałe nasze konkurencje nie zaliczyły regat do udanych. Do połowy regat dobrze żeglował Rafał Szukiel w klasie Finn, jednak w końcówce najwyraźniej zabrakło koncentracji. „Z wyniku nie jestem zadowolony, tym bardziej, że na mecie zwykle brakowało kilkunastu miejsc do czołowej grupy” - mówił nasz zawodnik. Jak przewidują trenerzy zintensyfikowane treningi pozwolą naszym finnistom walczyć z najlepszymi. Kasia Szotyńska w klasie Laser Radial najwyraźniej była przemęczona intensywnym okresem startowym w ostatnich dwóch miesiącach. Klasy 470 i 49er zbyt rzadko nawiązywały walkę z czołówką, aby liczyć się końcowej klasyfikacji. Najlepiej w tych trudnych regatach zaprezentował się Maciej Grabowski w klasie Laser zajmując trzecie miejsce.

Jak będzie za rok? Pewnie zebrałe materiały pozwolą na opracowanie właściwych programów treningowych oraz odpowiednie przygotowanie sprzętu. Przed naszymi żeglarzami rok ciężkiej pracy.

*Zebrał i opracował  
Zbigniew Solecki.*

# Ogłoszenie można nadać mailem: wppp1@wp.pl

## MIESZKANIA

### Łobez

■ Kupię mieszkanie 2 pokojowe w Łobzie. Tel 505 800 909.

■ Sprzedam mieszkanie 62 mkw. w Resku. Tel. 0 602 257 305.

■ Sprzedam mieszkanie w Łobzie. Tel. 500 800 700.

■ Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia w Łobzie na dłuższy okres. Tel. 505 963 166.

### Gryfice

■ Sprzedam mieszkanie w Płotach 57,75 mkw., 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, strych, 2 piwnice, garaż, ogródek, centralne, ciepła woda, gaz, czynsz 40 zł. Tel. 510 244 058.

■ Sprzedam mieszkanie własnościowe dwupokojowe w Gryficach w centrum miasta 86 mkw. Cena 220 tys zł. Tel. 501 141 136 lub 091 384 33 19 po godzinie 18.

■ Zamienię mieszkanie dwupokojowe własnościowe na kawalerkę z rozliczeniem lub kupię kawalerkę (Gryfice, Trzebiatów). Tel. 091 384 48 64.

## MOTORYZACJA

### Region

■ Sprzedam 2 mało używane komplety opon na gwarancji (zimowe i letnie) o profilu 195 65 R15. Cena kompletu 720 zł. Tel. 0 605 522 340.

## PRACA

### Łobez

■ Zatrudnię fryzjera damskiego lub damsko-męskiego, mile widziane doświadczenie, zapewniamy profesjonalne szkolenia. Tel. 600 494 903 po 18.

■ Firma transportowo-handlowa „Andreas” w Łobzie poszukuje kierowcy kat. C.E. Tel 502 079 240.

■ Firma „Trójka” w Węgorzynie zatrudni kierowców z kategorią C+E Tel. 601 930 220.

### Gryfice

■ Apteka „Rodzinna” w Gryficach zatrudni magistra i technika farmacji, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 0 601 517 733 lub 091 384 05 40.

## NIERUCHOMOŚCI

### Łobez

■ Szukam garaż w centrum Łobza. Tel 501 762 765.

■ Wydzierżawie halę 180 mkw. w Wysiedlu, wszystkie media, plac utwardzony, dozór całodobowy. Tel. 602 580 653.

■ Poszukuje do wynajęcia lokalu handlowego w Węgorzynie. Tel 667 111 449.

■ Sprzedam barak 20 mkw. stan bardzo dobry. Cena do uzgodnienia. Tel. 091 395 18 03.

■ Zamienię dom 180mkw. na mniejszy o połowę w Łobzie. Tel. 091 397 45 06.

■ Sprzedam działkę handlowo-mieszkaniową 535 mkw. w Węgorzynie - centrum. Tel. 885 187 065.

■ Łobez - wynajmę lokal usługowo handlowy 60 mkw. Tel. 600 265 547.

■ Sprzedam działkę budowlaną ul. Chopina. Tel. 663 768 461.

■ Poszukuję w Gryficach i Łobzie stoiska lub pawilonu handlowego na odzież dziecięcą. Tel. 091 392 23 21, 696 399 244.

### Drawsko Pom.

■ Wezmę w dzierżawę dom lub gospodarstwo z możliwością odkupienia - Drawsko lub okolice. Tel. 501 126 109.

### Gryfice

■ Sprzedam dom jednorodzinny w Gryficach przy ulicy Sportowej 5 działka zagospodarowana ok 3ar. Cena do uzgodnienia Tel. 798 832 679.

■ Sprzedam działki pod zabudowę mieszkaniową w Gryficach (obręb Borzyszewo - przedłużenie ul. Sienkiewicza). Cena 25 zł za 1 mkw. Tel. 502 564 460.

### Region

■ Sprzedam dom w Karnicach - nowy do zamieszkania, 200 mkw. na działce o pow 600 mkw., 5 pokoi, kuchnia, 2 łazienki. Tel. 0 667 677 798.

■ Sprzedam mieszkanie narożne w domku szeregowym trzyrodzinnym w Dziadowie. Cena 37 tys. Tel. 091 434 63 63, 886 635 084.

■ Domy od 40 tys. zł, technologia amerykańska. Kredyty hipoteczne. Tel. 791 142 303  
www.najtanszy-dom.za.pl

**Dajesz ogłoszenie do jednej gazety a ukaże się w czterech w tej samej cenie !!!**

## INNE

### Łobez

■ Krzewy żywopłotowe - ligustr, dereń, tawua, forsycja, pigwowiec. Łobez ul. Rolna 1. Tel 602 740 395.

■ Sprzedam indyki wiejskie, perliczki i kury COCHIN z czerwca do dalszego chowu - Resko Tel. 091 395 21 73, 0 609 105 895.

■ Sprzedam dachówkę cementową używaną. Cena 50 gr za sztukę. Tel. 607 247 518.

■ Koszenie traw - Łobez i okolice. Kosa spalinowa, kosiarka spalinowa. Zadzwoń tel. 601 344 186.

■ Sprzedam drzwi wejściowe antywłamaniowe. Tel. 502 649 119.

■ Sprzedaż perfum markowych. Tel. 601 088 446.

### Drawsko Pom.

■ Kupię grunty rolne. Tel. 692 883 670.

### Gryfice

■ Elektryk z uprawnieniami przystąpi do robót zleconych. Tel. 696 757 393.

### Region

■ Kupię antyki, militaria i inne staroci. Tel. 501 126 109.

■ Sprzedam pasiekę minimum 36 rodzin. Tel. 0 602 350 007.

■ Sprzedaż używanych urządzeń gastronomicznych (chłodziarki, zamrażarki, witryny sklepowe) sklepowych i domowych, serwis, gwarancja, transport. Tel. 091 392 16 07, 0 601 587 438.

■ Sprzedam pianino, stan bardzo dobry, cena do uzgodnienia. Tel. 091 392 16 07. 0601 587 438.

■ Łobez Obiekt komercyjny - idealny pod działalność i zamieszkanie, pow. handlowa 367 mkw., pow. mieszkalna 83 mkw., pow. działki 914. Cena 550 tys. BN ATUT 600 265 547.

## USŁUGI

### Łobez

■ Ogrodzenia kute, fakturowane (grawerowane). Łobez ul. Rapackiego 12. Tel. 607 553 912.

### Gryfice

■ Sprzątanie biur i mieszkań - tel. 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarowe, TIR-y), tel. 0 604 373 143.

■ Dywanopranie - 0604 373 143.

■ Pranie tapicerki samochodowej, tel: 0604 - 373 - 143.

### Drawsko Pom.

■ Niemiecki - Korepetycje dla każdego 600 383 457.

■ Videofilmowanie. Tel. 0605 732 267.

### Świdwin

■ Tłumacz przysięgły - francuski Tel. 694 667 941.

■ Zespół muzyczny; tel. 512 138 741

### Region

■ Wszelkie prace remontowe (szczególnie stolarskie). Tanio i fachowo wykonam. Nowogard tel. 0913922783 po 18.

■ Wykonujemy profesjonalne strony internetowe na zamówienie tel. 0605 522 340.

**Reklama  
w Gazecie  
Biuro  
Wydawnictwa  
Tel./fax 091  
3973730**

**Powrót ziemi czaplineckiej do Polski**

# Czaplinek w latach 1945-1950

Czaplinek znalazł się w pasie działania 1 Armii Wojska Polskiego, której siły po przełamaniu tzw. linii ryglowej Wału Pomorskiego (znajdującej się około 10-15 km od miasta), prowadziły w kierunku pościg za wycofującym się wrogiem w kierunku północnym – zachodnim. Niemcy przywiązywali duże znaczenie do utrzymania miasta, gdyż było ono położone w kluczowym miejscu zagrażającym drogę w kierunku na Barwice i Połczyn Zdrój. Dlatego też przygotowali z góry obronę Czaplinka rozpoczynając się już na jego przedpolach w postaci okrężnych linii oporu, z których wewnętrzna przebiegała w odległości ok. 1,5 km od miasta. Linie te składały się z rowów strzeleckich i przeciwczołgowych. Poza tym od strony południowej ustawiono pole minowe. Natomiast w samym mieście na ulicach zabudowano barykady. Do obrony skierowano dość znaczne siły: batalion piechoty wyposażony w 30 czołgów, oddział SS brygady "Schneider" oraz grupy żołnierzy "Waffen SS", złożone z faszystów lotewskich i ukraińskich.

W stronę Czaplinka nacierały oddziały 7 pułku z 3 dywizji piechoty. Na szlaku jego wiodącym do miasta leżało Motarzewo i Miłkowo. Posuwając się naprzód oddziały pułku natrafiły po drodze na opór grup osłonowych przeciwnika. Pod Miłkowem przy wsparciu artylerii, Niemcy przeprowadzili kontratak siłą dwóch kompanii. Ich akcja została zatrzymana przez 1 batalion, a wróg zmuszony został do wycofania się. W Miłkowie dowódca pułku – major S. Russijan rozdzielił zadania bojowe. Do zdobycia miasta zostały wyznaczone III bataliony. Od zachodu miał zaatakować 1 batalion kapitana Tarnowskiego, od południa 2 batalion kapitana Szulczewskiego, a od wschodu – 3 batalion kapitana Kościckiego. 3 batalion przed przystąpieniem do bezpośredniej walki musiał pokonać najdłuższą drogę z III batalionów, a mianowicie obejść Jezioro Czaplinek i wyjść na szosę od strony Szczecinka. Tutaj dostał się on pod silny ogień niemiecki prowadzony z terenu cmentarza znajdującego się po prawej stronie szosy na skraju miasta. Jednakże żołnierzom udało się dostać do pierwszych zabudowań i następnie zdobywając dom po domu dojść do centrum. Szczególnie ciężką drogę miał 2 batalion, gdyż nacierając na miasto musiał przełamać opór niemiecki, broniących się w okopach za torami kolejowymi oraz odeprzeć kontratak czołgów. Przez linię okopów jako pierwszy przedostał się dowodzony przez chorążego K. Masiańskiego, pluton zwiadu 2 batalionu. Po zajęciu południowej i środkowej części miasta, żołnierze polscy zajęli też jej północną część. Walki o Czaplinek trwały około półtora godziny, ale były one bardzo zacięte. Po obustronnym ostrzale artyleryjskim dochodziło do pojedynków walki wręcz. Wojsko niemieckie zaskoczony zostało manewrem oskrzydającym polskich

oddziałów oraz ich ogromną determinacją i odwagą. O godzinie 13.30, 3 marca 1945 r. Niemcy wycofali się z Czaplinka na przesmyki między jeziorami Drawsko, Żerdno i Komorze, gdzie przygotowali kolejne punkty oporu. 3 marca miał jeszcze miejsce silny atak niemieckich czołgów na Czaplinek, który został odparty. W ręce polskie dostały składy z ekwipunkiem wojskowym, żywnością i amunicją, poza tym 5 dział różnego kalibru, 3 ciężkie moździerze 105 mm, 12 moździerzy 81 mm, 40 ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych, 9 samochodów ciężarowych i 35 osobowych. W walkach o Czaplinek i okolice poległo aż około 180 żołnierzy niemieckich, straty polskie to 3 zabitych i 15 rannych. Rano 4.III żołnierze polscy wyruszyli na Sikory i dalej na Kluczewo.

Pierwszymi po zdobyciu polskimi mieszkańcami Czaplinka byli niedawni robotnicy przymusowi i uwolnieni z pobliskich obozów jeńcy wojenni. W niedługim czasie zaczęli także przebywać osadnicy z zewnątrz. Początkowo napływali samorzutnie, głównie z terenów pobliskich województw: poznańskiego i pomorskiego, a później w formie już na ogół zorganizowanej, z głębi Polski i zza granicy. Wśród nich było wielu demobilizowanych żołnierzy. Pierwszy oficjalny transport osadników polskich nadszedł 17 maja 1945 r. Składał się on przeważnie z rodzin chłopskich, które objęły w posiadanie część gospodarstw rolnych znajdujących się na terenie Czaplinka. 12 lipca 1945r. przybył transport ze Skierniewic liczący około 800 osób, z których większość osiedliła się w mieście oraz na przyległych obszarach. W następnych miesiącach szeregami przybyli Obwodowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) zaczął kierować do Czaplinka repatriantów z Buga, głównie z byłych województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, i częściowo białostockiego (Grodno i okolice). Ogółem według stanu na dzień 1 września 1945 r. w Czaplinku mieszkało 1473 Polaków (Niemców było 2424 osoby). Ludność niemiecka po zakończeniu wojny zaczęła niestety powracać do Czaplinka (do Drawskiego Pomorskiego w czerwcu 1945 r. powróciło 11000 Niemców). Największy napływ Niemców uwidocznił się w czerwcu i lipcu 1945 r. Natomiast od października, w wyniku dobrowolnego odpływu, a następnie już przymusowej repatriacji ich liczba stopniowo malała, chociaż jednocześnie przybywali do miasta powracający z niewoli jeńcy niemieccy. Jednym z ważniejszych czynników destabilizujących codzienne życie w mieście była antypolska postawa części tamtejszej ludności niemieckiej. Na sprawę tę zwrócił uwagę obwodowy Pełnomocnik Rządu R.P. podkreślając, iż na tle całego obwodu (powiatu) najbardziej problem ten był widoczny w Czaplinku. W sprawozdaniu za lipiec 1945 r. pisał on między innymi: "Tajne



Ogólny widok Czaplinka z 1914 roku (fot. W. Krzyński).

organizacje niemieckie istnieją... Odnosi się to specjalnie do Czaplinka. Tamtejsza ludność (niemiecka) odnosi się wrogo do Polaków". W wyniku przeprowadzonej w nocy z 13 na 14 lipca oblawy zatrzymano około 100 Niemców. W toku śledztwa zebrano wiele dowodów potwierdzających istnienie niemieckiego podziemia, które dokonywało w mieście i okolicy napadów terrorystycznych oraz aktów sabotażowych wymierzonych przeciwko polskim władzom i osadnikom. Organizacja ta była wspomagana przez niektórych miejscowych Niemców, dostarczających jej członkom informacji, zaopatrujących w żywność i udzielających schronienia. We wrześniu ugrupowanie to urządziło w pobliżu Czaplinka zasadzkę na patrol milicji. 30 października wykryto niemiecką radiostację. W listopadzie zostały wzniesione w 3-budynkach opustoszałych pożary. Jeden budynek spłonął doszczętnie, a dwa pożary zagaszono. Była to już ostatnia akcja niemieckiego podziemia, będąca jednocześnie próbą odwetu za podjęte przeciwko niemu kroki (zostało ono zlikwidowane przez jednostki armii radzieckiej i polskie organa porządkowe). W tym okresie w Czaplinku poza 7-osobowym posterunkiem Milicji Obywatelskiej działała również Straż Obywatelska, składająca się z 36 osób.

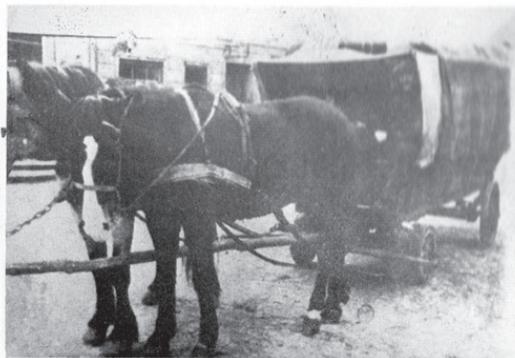
Proporcjonalnie w Czaplinku powiększał się stan ludności polskiej. W marcu 1946 r. uzyskała ona w mieście przewagę liczebną nad ludnością niemiecką. Natomiast 28 lutego 1947 r. mieszkało tu już 3503 Polaków, a jedynie 252 Niemców (pierwszym dzieckiem urodzonym w Czaplinku był Włodzimierz Grabczyk - 7 marca 1945 r.). Niektóre zjawiska miały w Czaplinku przebieg bardziej ostry aniżeli na innych terenach powiatu drawskiego, jak chociażby częstsze przypadki szabrownictwa, napadów. Zły stan bezpieczeństwa, który się tu uwidocznił w latach 1945-46, był tylko jedną z przy-

czyn hamujących przebieg akcji przesiedleńczej. Do tego dochodziły jeszcze inne, jak dewastacja znacznej części nieruchomości, brak siły pociągowej, maszyn, narzędzi, materiału siewnego, nawozów. Miejscowe i powiatowe władze dostrzegały istniejące trudności i niedomagania akcji osiedleńczej oraz starały się im przeciwdziałać. Wprowadzono zakaz wywozu (bez zgody właściwych organów) mienia poniemieckiego, co było istotną przeszkodą dla szabrowników. Odbierano też prawa własności tym osadnikom, w których stwierdzono, nieczym nie usprawiedliwione złe wykorzystanie przejętych nieruchomości. Miejskie i gminne władze w Czaplinku udzielały osadnikom różnych form wsparcia, aby w ten sposób złagodzić występujące trudności i przyczynić się do szybkiego zasiedlania i zagospodarowania terenu. Organizowały obowiązkową pomoc sąsiedzką z której korzystali rolnicy nie posiadający zwierząt pociągowych lub odpowiednich maszyn. Uchylających się od tej pomocy pociągano do odpowiedzialności karnej. Powołano także "lotne" kontrole nadzorujące sprawiedliwy podział zboża siewnego i nawozów. W akcji osiedleńczej miał swój duży wkład PUR, który zajmował się udzielaniem pierwszej pomocy polskim osadnikom w artykuły żywnościowe, odzież, lekarstwa, środki sanitarne. W Czaplinku działał od 1 lipca 1945 r. punkt etapowy PUR. W drodze do miejsca docelowego osadnicy korzystali często z opieki Polskiego Czerwonego Krzyża. W Czaplinku zorganizowano dom noclegowy dla przybywających Polaków oraz ambulatorium. Do końca 1945 r. w samym mieście zasiedlono 184 gospodarstwa rolne, a w gminie 410. Poza tym równolegle wielu osadników podejmowało pracę w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz spółdzielczych. Zasiedlenie Czaplinka i jego okolic zostało ostatecznie zakończone w latach 1948-49.

Po zdobyciu Czaplinka władzę w mieście podjęła radziecka Komendantura Wojenna, na czele z majorem Własowem. Jeszcze w marcu 1945 r. powołał on polską administrację w postaci Zarządu Miejskiego, z tymczasowym burmistrzem Bolesławem Kondulskim. Następnie utworzono Zarząd Gminny (pierwszym wójtem został Ignacy Wyroba). Burmistrz i wójt stali na czele właściwych sobie Zarządów, a podporządkowani byli właściwym władzom powiatowym. W przypadku Czaplinka-Staroście Powiatowemu. 18 lipca 1945 r. powołano Międzypartyjną Komisję Porozumiewawczą (J. Jabłoński, Z. Kowalczyk, J. Dworak i M. Michalski). Zajmowała się ona: sprawami osadnictwa, zaopatrzeniem w żywność, opałem, organizowaniem spółdzielni, rzemiosła, opieki zdrowotnej, szkolnictwa, kultury, bezpieczeństwa publicznego. Komisja kładła duży nacisk na stwarzanie dogodnych warunków do szybkiego zasiedlania i zagospodarowania miasta. W lipcu 1946 r. Komisja Porozumiewawcza zaproponowała na stanowisko burmistrza Stefana Balewskiego. Przyczynił się on do znacznego wzmocnienia administracji miejskiej i jej przedsiębiorstw. W Zarządzie Miejskim utworzono w 1948 r. Sąd Obywatelski, który rozstrzygał drobne sprawy cywilne i karne. Współpracował z nim Sąd Grodzki, sprawujący funkcje organu pierwszej instancji sądownictwa powszechnego. Na terenie Czaplinka po wojnie działało szereg organizacji społecznych takich jak: Związek Samopomocy Chłopskiej, Liga Kobiet, PCK, Liga Morska oraz Związek Harcerstwa Polskiego.

Ochotnicza Straż Pożarna została powołana w Czaplinku jeszcze w 1945 r. Jej zadaniem było likwidowanie pożarów na terenie miasta i okolicy oraz zapobieganie ich powstawaniu. Niestety nie spełniała ona pokładanych w niej pod tym względem oczekiwań. Stąd też Zarząd Miejski wprowadził w 1947 r. tak zwaną Przymusową Straż Pożarną (uczestniczyli w niej z pewnymi wyjątkami, wszyscy mieszkańcy miasta w wieku od 15 do 60 lat). Prezesem jej był Stefan Łazarz (w 1950 r. zatrudniła ona 3 pracowników etatowych – instruktora i 2 wartowników nocnych). Duży wpływ na postępującą w Czaplinku stabilizację życia codziennego i integrację społeczeństwa miała działalność Kościoła katolickiego. W sierpniu 1945 r. po śmierci księdza L. Wignera, funkcję parafii objął polski ksiądz Bernard Zawada. Poza pracą kapłańską, udzielał się on także społecznie poprzez udział w Tymczasowej Radzie Doradczej. Znany był ponadto jako miłośnik miasta i regionu. Należał on do Zgromadzenia Salezjanów. Po wojnie sprawy ochrony zdrowia nie przedstawiały się w Czaplinku najlepiej. Tymczasem potrzeby w tej dziedzinie były duże. Ogólny bowiem stan zdrowia przybywają-

cych Polaków był bardzo zły. Wpływ na to miała wojna, ze wszystkimi ujemnymi konsekwencjami. Wśród ludności polskiej występowały liczne schorzenia oraz przypadki chorób zakaźnych, któ-



Jeden z „dylżansów” w latach 1945–1958 (fot. J. Kubiak).

re niekiedy przybierały nawet formy epidemii. W tej sytuacji bardzo pilną potrzebę stało się utworzenie placówek służby zdrowia. Niestety było to sprawą trudną. Brakowało fachowego personelu, lekarstw i sprzętu medycznego. Mimo wszystko udało się uruchomić w Czaplinku w 1945 r. aptekę, szpital pomocniczy i ambulatorium PCK. Aptekę, którą zwano „Pod Orłem” prowadzili pochodzący z Warszawy farmaceuci St. Morawski i P. Kowalczyk. W szpitalu pracowali dwaj lekarze: Niemiec -Pretitz oraz Polak-Weber, którego w niedługim czasie zastąpił St. Klimaszewski. Jednakże szpital po około półtorarocznej działalności (mimo potrzeby jego istnienia) został z powodu braku środków finansowych zlikwidowany. W jego miejsce utworzono Ośrodek Zdrowia. Prowadził go St. Jurewicz. W 1949 r. udzielił on 4100 porad i wykonał około 400 zabiegów. Ponadto działał w Czaplinku „Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem”, który w 1950 r. przekształcony został na izbę porodową.

Po II wojnie światowej zniszczenia wojenne w Czaplinku były stosunkowo niewielkie. Dla porównania Drawsko Pomorskie znalazło się w trzeciej grupie zniszczeń wynoszącej od 30 do 50 %. W budynkach mieszkalnych ubytki wynosiły tu około 4,5 %. Z powodu zniszczeń wojennych oraz braku użytkowników nie nadawało się do zamieszkania 200 mieszkań (z ogólnej liczby 4459). Bardziej ucierpiały urzędy komunalne, których remont jeszcze przez wiele lat znacznie obciążał budżet miejski. Do końca 1945 r. prywatni właściciele uruchomili 3 marnie, 9 sklepów różnych branż i 8 lokali gastronomicznych. Poza tym było 13 zakładów przemysłowych: 4 piekarnie, 1 młyn, 1 warsztat szewski, 1 zakład fryzjerski, 1 fotograficzny, malarski, kominiarski, 1 kuźnia oraz 1 rozlewnia

piwa i wytwórnię wód gazowanych (wymienione zakłady przetrwały przynajmniej okres 2-3 lat). Zarząd Miejski stał się w latach 1945-46 właścicielem wielu obiektów komunalnych, a mianowicie: gazowni, rzeźni, hotelu, łaźni miejskiej, ulic, placów, mostów, parceli, budynków mieszkalnych i użyteczności publicznej oraz gospodarstw rolnych, lasów i jezior. Pod administracją Zarządu Nieruchomości Miejskich znajdowało się 538 budynków mieszkalnych, w tym w listopadzie 1947 r. 93 budynków było jeszcze nie zajętych. Najpóźniej uruchomionym przedsiębiorstwem samorządowym była Gazownia Miejska. Po wojnie był to już zakład przestarzały i częściowo zniszczony (jej remont trwał do 1948 r.). Po oddaniu do eksploatacji zakład wytwarzał, poza gazem miejskim, również produkty uboczne: koks, smołę i wodę pogazową.

Lata 1945-1946 były szczególnie ciężkie dla przedsiębiorstw samorządowych. Nie przynosiły one jednak spodziewanych dochodów, natomiast wymagały dużych nakładów. Tak było głównie z majątkami rolnymi, które należało zaopatrzyć w maszyny, narzędzia, nasiona, nawozy i inwentarz żywy. Natomiast rzeźnia z powodu braku zwierząt na ubój, stała wiele miesięcy nieczynna. Poleszenie sytuacji nastąpiło w latach 1947-1948 r. Przyczynił się do tego, w dużym stopniu wzrost zamożności mieszkańców, a co idzie za tym większe wpływy do budżetu miasta z czynszów, podatków, dzierżaw i innych opłat. Pieniądże te zainwestowane w przedsiębiorstwa, przyczyniły się do ich ożywienia i zwiększenia dochodów. Nie były to jednak sumy, które mogły pokryć wszystkie potrzeby miasta.

2 maja 1947 r. nastąpiło otwarcie czaplineckiego Oddziału Komunalnej Kasy Oszczędności, która podlegała Powiatowej KKO w Szczecinku. Oddział zajmował się udzielaniem pożyczek przedsiębiorstwom. W 1948 r. Oddział KKO w Czaplinku został przekształcony w agencję Banku Rolnego, a w 1950 r. Kasą Spółdzielczą tego Banku. Pierwsze powojenne lata były okresem bardzo trudnym dla rolnictwa. Brakowało kadry fachowej, robotników rolnych, maszyn, nawozów i ziarna siewnego. Występował niedostatek siły pociągowej. Panowała plaga polnych gryzoni, które niszczyły zbiory. Wegetacji roślin nie sprzyjały warunki atmosferyczne. Zboża ozime zostały zniszczone, w poważnym stopniu, przez wiosenne przymrozki. Osobnym problemem były niewypały. Rozległe połacie gruntów rolnych były zamieniane, co wyłączyło je spod uprawy. 29 kwietnia 1945 r. podczas prac rolnych niedaleko Kluczewa doszło do eksplozji, w wyniku której zginęły trzy osoby, a trzy inne zostały ranne. Usuwaniem z tutejszych terenów, tych groźnych pozostałości wojennych zajęli się saperzy Wojska Polskiego. Akcja rozminowania trwała od 1945 r. do wiosny 1946 r. i doprowadziła do likwidacji większo-

ści niewypałów. W samym Czaplinku, w sierpniu i wrześniu 1945 r. grupa saperów dowodzonych przez podporucznika J. Sajewicza usunęła pociski artyleryjskie ze stacji kolejowej.

Wraz z postępującym zasiedleniem miasta coraz bardziej palącą sprawą było zorganizowanie szkoły podstawowej. Otwarcie jej napotykało jednak na liczne przeszkody, z których najważniejsze to konieczność przeprowadzenia remontu budynku szkolnego, brak nauczycieli, pomocy naukowych, podręczników, zeszytów i przyborów szkolnych. Pomimo tych trudności 20 września 1945 r. uruchomiono Publiczną Szkołę Powszechną. Jej kierownikiem był początkowo Waław Mirowicz, a po nim Hubert Plichta. W roku szkolnym 1945\46 uczęszczało do niej 261 uczniów. Ich wiek, ze względu na spowodowaną przez wojnę przerwę w nauce, był bardzo zróżnicowany i wynosił od 7 do 20-stu paru lat. W roku szkolnym 1946\47, w szkole było już 7 nauczycieli oraz 410 uczniów. 10 września 1949 r. została powołana w Czaplinku Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Jej dyrektorem został Waław Mirowicz. Grono nauczycielskie stanowili: Helena Daniuk, Józef Daniuk, Feliks Ławica i Helena Szymańska. Na pierwszy rok nauki przyjęto 80 uczniów. Kształcenie prowadzono na dwóch kierunkach: krawieckim - dla dziewcząt i elektrycznym - dla chłopców. Rozpiętość wieku uczniów była znaczna, od regulaminowego dla osób zamężnym i żonatych. Poza szkołą dzienną działała także wieczorowa szkoła zawodowa do której uczęszczało 35 uczniów. W 1947 r. z inicjatywy miejscowego koła Ligi Kobiet, otwarto przedszkole. Dysponowało ono 25 miejscami. Kierowniczką przedszkola została Jadwiga Tomaszewska, poza nią pracowały jeszcze 3 osoby. Życie kulturalne w Czaplinku organizowało się po wojnie raczej samorzutnie, w wyniku kilku miejscowych działaczy (J. Stępińska, D. Morawska). W tej sprzyjającej atmosferze zaczęły powstawać różne zespoły amatorskie. Było wśród nich kilka kapel, które grały na publicznych zabawach tanecznych i na weselach. Utworzono dętą orkiestrę strażacką. Powstał też mieszany chór kościelny. Działały zespoły dramatyczne. W 1948 r. w Czaplinku otwarto Bibliotekę Miejską oraz zainstalowano radiowęzeł wraz z siecią połączeń do głośników. Bibliotekę prowadziła do chwili utworzenia (aż do 1965 r.) Czesława Lenkiewicz. Zbiory biblioteczne oraz liczba czytelników stale rosły. W 1948 r. biblioteka posiadała 777 tomów książek z których korzystało 150 czytelników. Natomiast w 1950 r. było już 1451 woluminów i 246 czytelników. Sport w Czaplinku posiadał bardzo dogodne warunki do rozwoju. Znajdowały się tu, zbudowane jeszcze przed wojną takie obiekty jak: boisko, strzelnica sportowa i przystań żeglarska. W 1946 r. powstał w mieście klub sportowy. Posiadał on sekcję piłki nożnej. W 1948 r. utworzono Klub Sportowy „Junak”. Jego prezesem został J. Babula. Klub zrzeszał 52 osoby, w tym 40 w kategorii „seniorów” (10 kobiet i 30 mężczyzn) oraz 12 w kategorii „juniorów”. Istniały tam 4 sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyki, siatkówki i boks. Najaktywniejszą była sekcja piłki nożnej. *Marcin Kuchto*



Major Stanisław Rusjan – dowódca 7 pułku piechoty z rozkazu którego został Czaplinek wyzwolony (fot. W. Krzynicki).



# Złocienieanie na podium w Grand Prix Łobza w biegach przełajowych

W minioną niedzielę Łobeski Klub Biegacza „TRUCHT” zorganizował czwarte i ostatnie zawody z cyklu Grand Prix Łobza „Cztery Pory Roku”. Zawodnicy przez cały sezon zbirali punkty w klasyfikacji generalnej, a ten bieg uwieńczył zmagania w przełajach.

Do zawodów przystąpiło zaledwie osiemnastu zawodników. Zabrakło kilku biegaczy, którzy nie doszli jeszcze do formy po niedawnym, bo mającym miejsce zaledwie dwa tygodnie temu, Poznańskim Maratonie.

W tych zawodach mocno zaakcentowali swoją obecność zawodnicy ze Szczecina i Złocieńca. Dystans 10 kilometrów najszybciej pokonał debiutujący w Łobzie szczecinianin Tomasz Waszczuk (38:09), drugi na mecie był bardzo doświadczony zawodnik ze Złocieńca Marian Ostrowski (38:37), trzecie miejsce zajął faworyt tych zawodów – Leszek Gałań ze Złocieńca (38:51). Niestety na trasie miał pecha i po pokonaniu około dwóch kilometrów skreślił nogę na kamieniu. O klasie zawodnika może świadczyć to, że mimo straty kilkudziesięciu cennych sekund, potrafił z bolącą nogą dobiec do mety wyprzedzając jeszcze po drodze kilku biegaczy. W kategorii kobiet nie było aż tak zaciętej walki o miejsca. Zwyciężyła faworytka – Joanna Gałań ze Złocieńca (47:30),

drugie miejsce zajęła Iwona Młodziejewska z Klubu Biegacza „Wygan” Kołobrzeg (49:22), trzecią zawodniczką na mecie była reprezentantka gospodarzy – Elżbieta Wiśniewska (1:09:32).

Po wręczeniu nagród laureatom czwartego biegu przystąpiono do nagradzania zwycięzców całej edycji. Do klasyfikacji tej zaliczeni zostali ci zawodnicy, którzy wzięli udział przynajmniej w trzech biegach. Po każdym biegu przyznawane były punkty w klasyfikacji według zajętych miejsc w kategoriach wiekowych. Zawodnicy mogli zdobyć maksymalnie 150 punktów.

W kategorii kobiet laureatką całej edycji została Joanna Gałań (150 pkt.), drugie miejsce zajęła Iwona Młodziejewska (135 pkt.), a trzecie Elżbieta Wiśniewska (134 pkt.).

W najstarszej kategorii mężczyzn M-4 (50-59 lat), zwyciężył Tadeusz Plata ze Szczecina (150 pkt), drugi był Marian Ostrowski ze Złocieńca (140 pkt.), trzecie miejsce przypadło Stanisławowi Smolińskiemu ze Szczecina (129 pkt.). Tuż za podium w tej kategorii wiekowej byli zawodnicy z Łobza: na czwartym miejscu Zygmunt Draczyński (122 pkt.) i Ryszard Stuligłowa (118 pkt.) obaj z Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht”.

W kategorii M-3, (40-49 lat) zwyciężył bezkonkurencyjnie Leszek Gałań ze Złocieńca (150 pkt.), drugie miej-

sce zajął reprezentant gospodarzy Tadeusz Szuba (90 pkt.), a trzecie Kazimierz Bodnar ze Złocieńca (80 pkt.).

W kategorii M-2 (30-39 lat) Wygrał Artur Potasznik ze Szczecina (150 pkt), drugie miejsce zajął Marcin Horbacz z Łobza (135 pkt.), a trzecie Krzysztof Młodziejewski z Kołobrzegu (120 pkt.). Na ostatnich zawodach zabrakło biegaczy z najmłodszej i najliczniejszej kategorii wiekowej M-1 (18-29 lat).

Wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na kolejną edycję Grand Prix Łobza, która rozpocznie się już w kwietniu przyszłego roku. Organizatorzy biegu gorąco dziękują łobeskiej Policji za pomoc przy zabezpieczeniu trasy biegu, a także sędziom tych zawodów w osobach: Zdzisława Bogdanowicza, Kazimierza Mikula i Romana Wawrzyńniaka.

Zarząd Łobeskiego Klubu Biegacza „Trucht”



## Unihokej

# WSU Wierzchowo wygrywa i zachowuje pozycję lidera

(ŁOBEZ-WIERZCHOWO) W przepięknej łobeskiej hali widowiskowo-sportowej unihokeiści WSU Wierzchowo rozegrali III i IV kolejną rozgrywek o Mistrzostwo Polski juniorów starszych.

Gospodarzem zawodów, była Wierzchowska Szkołka Unihokeja, która przystępowała do rywalizacji z Fenomenem Babimost z pozycji lidera w swojej grupie. Przeciwnik był z najwyższej sportowej półki. Nie dość, że w grupie zajmował drugie miejsce z taką samą ilością punktów, to na dodatek jest aktualnym brązowym medalistą Mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. Pierwszy mecz odbył się w sobotę przy wspaniałym dopingu klubu kibica WSU Wierzchowo. Dopingu około 50 gardeł niósł zawodników z Wierzchowa do wygranej. I tak się stało. Ku radości młodych kibiców, zawodników i trenerów WSU pokonała Fenomena 7-5.

Mecz otworzył Mateusz Czerepaniak w 8 min. Sześć minut później Damian Franków podwyższył na 2-0. Takim wynikiem zakończyła się pierwsza tercja. W 29 minucie meczu zawodnicy z Wierzchowa prowadzili już 3-0 (gola zdobył Damian Kozicki) i od tej pory oglądaliśmy niezwykle skuteczną grę

zawodników z Babimostu, którzy doprowadzili do wyniku 3-3. Od 46 min. znowu następuje zryw zawodników z Wierzchowa którzy kolejno w 46, 49 i 51 oraz 52 min. zdobywają gole. Dwa gole Jacka Kałandyka oraz Damiana Kozickiego i Dominika Wróbla wyprowadzają zespół na prowadzenie 7-3. Zespół z Babimostu nie poddał się i grając ambitnie do końca zdobył jeszcze dwa gole.

Drugi mecz tych zespołów rozpoczął się o 9 rano w niedzielę. Drużyna z Wierzchowa już w 3 min. zdobyła gola po akcji Dominika Wróbla. 16 sek. później Fenomen wyrównał na 1-1. Po kolejnych 3 min. za sprawą Macieja Idziaka, który dobił strzał kolegi jest 2-1 dla WSU. Na 3-1 wynik podwyższa Mateusz Czerepaniak w 9 min meczu. W tej tercji zawodnicy z Babimostu odrabiają jedną bramkę i na pierwszą przerwę zawodnicy obu drużyn schodzą przy wyniku 3-2 dla Wierzchowa.

Drugą tercję Fenomen wygrywa 2-0 i obejmuje prowadzenie w meczu 4-3. Na trzecią tercję zawodnicy z Wierzchowa wychodzą niezwykle skoncentrowani i zaczynają odrabiać straty. W 45 min. Damian Kozicki doprowadza do wyrównania i jest 4-4, na 5-4 gola zdobywa Mateusz Czerepaniak w 46

min., a kropkę nad i ten sam zawodnik stawia w 57 min meczu! Wynik końcowy 6-4 dla WSU Wierzchowo! Tym samym został utrzymany fotel lidera oraz zwiększona została przewaga nad grupą pościgową do 4 punktów.

Mecz sędziowali Mariusz Gałań (Bydgoszcz) i Bartosz Burek (Gułtowy).

Skład WSU Wierzchowo: Wadas Adrian, Kiełbik Krystian, Kochanowski Konrad, Ostrowski Cezary, Czere-

paniak Mateusz, Franków Damian, Lauersdorf Igor, Wróbel Dominik, Michalski Michał, Kozicki Damian, Kałandyk Jacek, Idziak Maciej, Horyń Jakub, Pawłowicz Michał, Duda Maciej, Szostowski Bartosz. Trenerami są Piotr Augustyniak i Marek Dancewicz.

Następny mecz w pierwszy weekend grudnia z Orłem Żagań.

W drugim spotkaniu naszej grupy Orzeł Żagań pokonał dwukrotnie Absoluta Siedlec 11-4 i 10-6. (r)

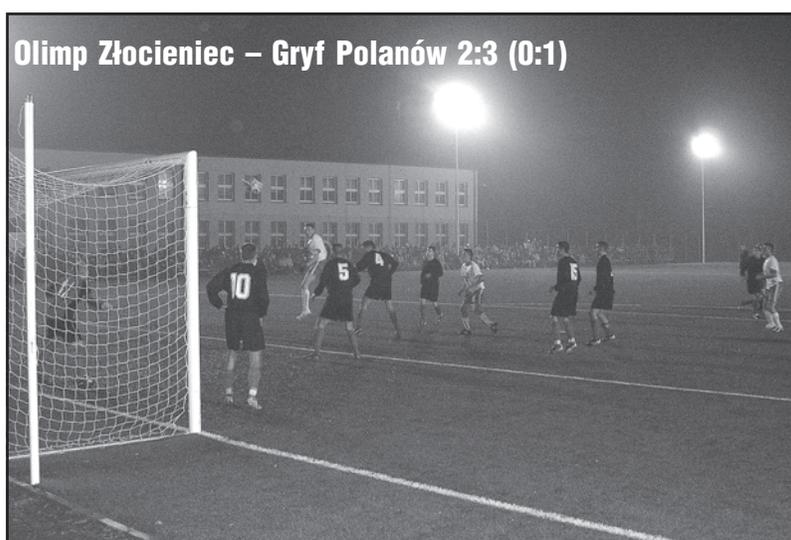


**Nie wygrywa się bitew bez jakiegokolwiek pomysłu****GRYF WZIAŁ OLIMP  
NA WIDELEC**

(ZŁOCIENIEC). Każdy wiedział, tylko nie dowództwo Olimpu, że Gryf jest słabiutki i jeśli coś w ogóle zagra, to tylko z kontry. Nim Olimp na dobre przystąpił do gry, już przegrywał zero do jednego. Od dwudziestej minuty po bramce Urbańca. Właśnie z szybkiej kontry i wspaniałym dograniu Gabriela.

Drugą połowę Olimp rozpoczął od straty drugiej bramki. Też z kontry, trzeba przyznać, że szybkiej i po takich błędach w obronie, że tylko się i płakać. Ośmieszony skrzydłowy Olimpu.

Gryf zamiast prowadzić pięć do zera, stracił bramkę po strzale Roszczyka, ale zaraz potem Urbaniec załatwił Olimp na 1:3. Robiło się nie tylko wstydliwie, ale i straszno. Kolejna błażowa porażka. Pod koniec meczu, po zamknięciu akcji przez Hamerskiego, zrobiło się 2:3 i przez kilka chwil widzieliśmy Olimp takim, jaki przecież znamy. Gdyby mecz potwał kwadrans dłużej, Gryf zostałaby rozgromiony. Wynika z tego, że taktyka założona na mecz była fatalna. Drużyna mogła zagrać, ale nie miał kto nią pokierować – przede wszystkim z ławki trenerskiej. Mecz był do wygrania, ale i do pokierowania.

**Olimp Złocieniec – Gryf Polanów 2:3 (0:1)**

**OLIMP:** Liszko – Bębas, Rzepceki, Białobrzęski, Bałdyga – Hamerski (1 br.), Książek, Ciesiński, Dusza, Roszczyk (1 br.), Wojciechowski.

**GRYF:** Karolak – Idzi, Stokowiecki, Wegner, Rajmkowski, Wisłocki, Gabriel, Popowicz, Ragan, Urbaniec (2 br.), Wrona (1 br.).

Mecz zagrano przy sztucznym świetle, którego jest za mało, ale trudno wybrzydzać. Siadła jedna lampa, na

koniec meczu cała jedna strona oświetlenia. Gra wedle sędziego awarię nie została przerwana. Mecz dobiegł szczęśliwie końca.

Mając tak pięknie jesienią położony obiekt w lesie, nie ma sensu grać przy sztucznym ciemnym świetle. To dobrze kosztuje. Trzeba o tym pamiętać w przyszłości, gdyż pierwszy mecz na sztucznej trawie Olimp umoczył. To zła wróżba. (pi)

**ZADYSZKA DRAWY****MKS Sokół Karlino - Drawa Drawsko Pomorskie 0:0**

**Skład Drawy:** Piłat - Wyrzykowski, Pedrycz, Marcinkowski, Jacków, Żuk P., Korczyński, Walkiewicz, Kapeliński, Terlecki (65' Witoń), Żuk R. Trener Andrzej Pedrycz.

**Żółte kartki:** Jacków, Terlecki, Żuk R.

W pierwszej połowie, przez pierwsze 15 minut, przeważała drużyna gospodarzy, lecz zawodnicy Sokoła nie potrafili wykorzystać dogodnych sytuacji. W 20 minucie meczu Walkiewicz mógł wyprowadzić Drawę na prowadzenie, gdyż znalazł się w sytuacji "sam na sam" z bramkarzem Sokoła, lecz nie udało mu się go pokonać. Do końca pierwszej połowy drużyną przeważającą był Sokół, lecz świetnie dysponowany tego dnia Piłat nie dał się zasko-

czyć i piłkarze obu drużyn weszli do szatni z bezbramkowym wynikiem.

W drugiej połowie ponownie drużyną przeważającą byli gospodarze, mimo to nie zdołali zaskoczyć Piłata. W 75 minucie rzut wolny wykonuje Kapeliński, lecz piłka minimalnie przelatuje nad poprzeczką. Zawodnicy Andrzeja Pedrycza osiągnęli przewagę po tym stałym fragmencie gry. W końcówce spotkanie wyrównało się i wynik nie uległ zmianie. Drawa nie wykorzystuje szansy na wzmocnienie się na fotelu wicelidera, tym bardziej, że lider – Gwardia Koszalin również remisuje i w przypadku wygranej Drawy w tym meczu przewaga Gwardii zmniejszyłaby się do dwóch punktów. A tak nadal są cztery. (r)

**Futbol nie zna granic****BOISKA DLA WSI**

(ZŁOCIENIEC). Często słyszy się tu idące ze wsi głosy o boiska piłkarskie. Jeśli idzie o boisko w Bobrowie, to został opracowany program nie tylko dla tej wsi, ale także dla Kosobud i Starogo Worowa. W Bobrowie zostanie wyremontowana świetlica. Był problem z gruntem pod boisko, grunt nie był własnością gminy. Teraz już grunty zostały przejęte. Trwa oczekiwanie na zmianę Studium Zagospodarowania. (n)

**Uwieńczenie srebra  
w Mistrzostwach Polski****RADA GRATULUJE  
SPORTOWCOM  
Z TRAPERA**

(ZŁOCIENIEC). Tym razem sportowcy z TRAPERA pokazali się na sesji złocienieckiego samorządu. Odebrali gratulacje za zdobycie srebrnego medalu w Mistrzostwach Polski w Biegach na Orientację. Imprezę rozegrano w lasach powiatu wolsztyńskiego w połowie czerwca. Wyróżnienia od swoich radnych otrzymali: Angelika Maciejewska, Aleksandra Waszczuk, Martyńska Macul, Bartosz Macul, Michał Kruczkowski, Krystian Janke. (nota)

**V liga seniorzy**

Wyniki 13 kolejki

Gwardia Koszalin - Piast Drzonowo 1:1, Błonie Barwice - Żaki-94 Kołobrzeg 3:0, V, Pogoń Połczyn Zdrój - Orzeł Wałcz 1:1, Olimp Złocieniec - Gryf Polanów 2:3, Zawisza Grzmiąca - Głaz Tychowo 0:0, Płomień Myślino - Darłovia Darłowo 1:1, Sokół Karlino - Drawa Drawsko Pom. 0:0, Brok / Wiekowianka Wiekowo - Orzeł Łubowo 5:2.

**Tabela:**

1. Gwardia Koszalin	33 39-6
2. Drawa Drawsko Pom.	29 28-7
3. Orzeł Wałcz	29 27-8
4. Błonie Barwice	20 26-23
5. Głaz Tychowo	20 22-19
6. Brok / Wiekowianka	19 20-19
7. Sokół Karlino	19 20-18
8. Żaki-94 Kołobrzeg	17 20-27
9. Darłovia Darłowo	17 19-26
10. Piast Drzonowo	17 18-15
11. Olimp Złocieniec	16 24-33
12. Pogoń Połczyn Zdrój	16 19-20
13. Gryf Polanów	15 21-32
14. Orzeł Łubowo	13 25-41
15. Płomień Myślino	11 20-27
16. Zawisza Grzmiąca	3 14-41

**II LIGA OLDBOYE**

12. kolejka

Wybrzeże Rewal - Olimp Złocieniec 1:1, Drawa Krystan Drawsko Pomorskie - Mewa Resko 2:3, Oldboys Saturn Mielno - Czarni Czarne 4:2, Rega Merida Trzebiatów - Ikar Krosino 2:2, SCAL/KPPD Wierzchowo - Sarmata Dobra Nowogardzka 0:3, Strażak Świeżyno - Lotnik Mirosławiec 3:3.

TABELA

1. Sarmata	12 31 39:13
2. Ina	12 27 32:20
3. Oldboys Saturn	12 25 39:26
4. OLIMP	12 23 42:24
5. Ikar	12 23 36:23
6. Lotnik	12 23 38:27
7. Rega Merida	12 18 34:26
8. Strażak	12 17 34:35
9. Wybrzeże	12 14 17:30
10. Mewa	12 10 20:34
11. Czarni	12 6 24:45
12. SCAL/KPPD	12 6 22:43
13. Drawa Krystan	12 3 19:50

**Robert Głowacki  
najsilniejszy w Europie****MISTRZ EUROPY  
Z BUDOWA  
UHONOROWANY  
NA SESJI  
SAMORZĄDU**

(ZŁOCIENIEC). Powróćmy jeszcze do zdobycia przez Roberta Głowackiego z Budowa tytułu Mistrza Europy w Trójboju Siłowym, który odbył się w lipcu w Austrii. Dokładnie od szóstego do ósmego dnia tego miesiąca. O Mistrzu pamiętał samorząd honorując siłacza na niedawnej sesji stosownymi odznaczeniami i innymi honorami gminnymi. (nota)

**GRANIE W PLANIE**

3 listopada - sobota

12:00 Żaki-94 Kołobrzeg - Pogoń Połczyn Zdrój  
13:00 Gwardia Koszalin - Błonie Barwice  
13:00 Drawa Drawsko Pom. - Wiekowianka Wiekowo  
13:00 Gryf Polanów - Sokół Karlino  
13:00 Darłovia Darłowo - Olimp Złocieniec  
14:00 Orzeł Wałcz - Płomień Myślino

4 listopada - niedziela

14:00 Piast Drzonowo - Głaz Tychowo  
14:00 Orzeł Łubowo - Zawisza Grzmiąca

## POwyborcze elity JUPITERY KRYJĄ CIEMNOŚCI

(ZŁOCIENIEC). Na stadionie szkolnym przy ulicy Czaplinceckiej w sobotni wieczór zapłonęły światła. Tuż po dziewiętnastej rozpoczęła się piłkarska gra Olimpu z Gryfem z Polanowa. Przeciwnik, mało kto o tym wie, to zespół utytułowany. Kilka razy w finale Pucharu Polski (zawsze z Gwardią Koszalin), raz Puchar Polski zdobyty. Jego młodzi piłkarze dwukrotnie byli pierwsi w Polsce w telewizyjnym turnieju Piłkarska Kadra Czeka. Grzegorz Majcher, ów zwycięzca sprzed lat, teraz jest grającym trenerem Gryfa. W Złocieniu z powodu kontuzji nie zagrał.

“Światło” na Stadionie Szkolnym światła dawało mało, więcej mroku, ale i tak ów wieczór przejdzie do bardzo jasnych stron historii miasteczka nad Drawą i Wąsawą. Mecz był oglądany z trybun za wykupionymi biletami, i od strony przychodni zdrowia spoza ogrodzenia i bez biletów. Inauguracja wypadła na dni, gdy Olimp dołuje jak rzadko w swej historii, a Gryf jest wcale nie lepszy. Jednak lepszość Gryfa w tym spotkaniu była tak duża, że przegrana Olimpu tylko jedną bramką (2:3) może być uznana za szczęśliwą.

Jednak, w czasie takich wieczorów, chciałoby się na sztucznej murawie widzieć młodzież, dzieci. Bawiące się nawet w wielki sport, z publicznością na trybunach. Mecze między szkołami, pomiędzy dzielnicami. Gry ulica na ulicę. Parafia na parafię, a czcigodni nasi księża proboszczowie w roli komentatorów. Może się nawet okazać, że w Złocieniu niezbędne jest powołanie szkółki piłkarskiej. To, oczywiście, po jakimś czasie, po mądrym korzystaniu ze skarbów, jakim jest ta murawa i tu nie ma dwóch zdań.

Pięknie w tym przegranym meczu grał bramkarz Olimpu, Michał Liszko. Fatalnie obrona Olimpu. Michał, gdyby nie on, Drawa mogła wrzucić do siatki Olimpu i z dziesięć do zera. Co się strasznie załamało w Złocieniu.

Daleko w tyle za wszystkimi w tabeli jest nasz Olimp Złocieniec. W Złocieniu, i kilka innych dziedzin, jest bardzo daleko w rankingach. Powodem także – fatalnie, krańcowo niesprawiedliwie, podzielone niby wspólne środki. Twarda, bywa że aż chamska postawa tych, którzy zawsze potrafią dopchać się do koryta ze złotówkami podatników. Ci nędzni forsiarze położyli miasto. Wynik przez nich osiągnięty na koniec 2007 roku, to prawie wszystkie przegrane Olimpu. W futbolu widać, kto jest właścicielem Klubu, bo o jego sponsorowaniu, to w ogóle nie ma o czym mówić.

Za wyniki Olimpu pod żadnym względem nie mogą odpowiadać władze Klubu. Odpowiada miasto, to, jakie jest. A jest takie, jak wyniki Klubu.

Teraz mamy kolejny POwyborczy kit – będą do Złocienia wracać nasi złocienieciani z Irlandii. Zainstalują nawet prywatne światła na Stadionie Szkolnym, bo światła szwankują. O, wtedy wszyscy dojrzymy, dlaczego Olimp jest taki słaby. Tylko, że tak nigdy się nie stanie. Wiedzą o tym nawet POwyborcze elity.

Tadeusz Nosel

# PROGRAM ROLNOŚRODOWISKOWY NA LATA 2007-2013

Polska, jako członek Unii Europejskiej od 1 maja 2004 r. korzysta z instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej. Jednym z nich jest Plan Rozwoju Obszarów Wiejskich – dokument przedstawiający cele, priorytety oraz zasady wspierania działań na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Pierwszy taki dokument został przygotowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i zatwierdzony przez Komisję Europejską na lata 2004 – 2006.

Obecnie, w związku z zakończeniem pierwszego okresu programowania, została przygotowana **propozycja** kolejnego Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013.

Nowa polityka Rozwoju Obszarów Wiejskich wyznacza 3 główne cele, którym odpowiadają osie priorytetowe, obejmujące odpowiednie instrumenty. Są to:

- oś priorytetowa 1 – gospodarcza – wsparcie konkurencyjności sektora rolnego i leśnego;
- oś priorytetowa 2 – środowiskowa – zrównoważone gospodarowanie zasobami gruntów rolnych i leśnych;
- oś priorytetowa 3 – społeczna – dywersyfikacja ekonomiczna obszarów wiejskich i podniesienie jakości życia na obszarach wiejskich;
- oś Leader

Każdej osi priorytetowej przyporządkowane są poszczególne działania, a jedynym działaniem obowiązkowym dla wszystkich krajów Unii Europejskiej jest wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt.

Głównym celem tego działania jest poprawa środowiska przyrodniczego obszarów wiejskich, a w szczególności:

- utrzymanie w odpowiednim, nie pogorszonym stanie cennych siedlisk użytkowanych rolniczo lub przywrócenie ich walorów;

- promowanie zrównoważonego systemu gospodarowania;
- odpowiednie użytkowanie gleb i ochrona wód;
- kształtowanie struktury krajobrazu;
- ochrona lokalnych odmian roślin oraz lokalnych ras zwierząt gospodarskich.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich opracowało także **projekt** nowego programu rolnośrodowiskowego, który został przesłany do Brukseli w celu zatwierdzenia go przez Komisję Europejską.

Projekt programu rolnośrodowiskowego na lata 2007 – 2013 obejmuje 8 pakietów.

- Pakiet 1 - rolnictwo zrównoważone
- Pakiet 2 - rolnictwo ekologiczne
- Pakiet 3 - ekstensywne trwałe użytki zielone
- Pakiet 4 - ochrona cennych siedlisk przyrodniczych
- Pakiet 5 – zachowanie lokalnych odmian roślin uprawnych
- Pakiet 6 – ochrona lokalnych ras zwierząt gospodarskich
- Pakiet 7 – ochrona gleb i wód
- Pakiet 8 – strefy buforowe

Kto może uczestniczyć w programie rolnośrodowiskowym.

Beneficjentem tego działania może być zarówno osoba fizyczna, osoba prawna jak i jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, pod warunkiem posiadania numeru ewidencyjnego gospodarstwa, nadanego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Ponadto producent rolny musi:

- być posiadaczem samoistnym lub zależnym (własność, dzierżawa, użyczenie lub każda inna forma posiadania) co najmniej 1 ha użytków rolnych;

- opracować przy pomocy dorad-

cy rolnośrodowiskowego plan działalności rolnośrodowiskowej i realizować go przez 5 lat;

- przestrzegać minimalnych, niepłatnych wymagań, które są obowiązkowe dla tego działania;
- przestrzegać wymagań wynikających z realizacji poszczególnych wariantów;
- prowadzić rejestr działalności rolnośrodowiskowej.

W celu przystąpienia do realizacji programu rolnośrodowiskowego należy złożyć w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosek wraz z odpowiednimi załącznikami.

Termin składania wniosków oraz rodzaj załączników zostanie określony w rozporządzeniu.

W następnych latach beneficjent składa wnioski kontynuacyjne, w celu otrzymania kolejnych płatności.

Wybór wniosków oraz przyznawanie pierwszej płatności odbywa się według kolejności ich składania

Wszystkie pakiety programu rolnośrodowiskowego będą mogły być realizowane na terenie całego kraju, w dowolnej ilości, przy czym w jednym gospodarstwie nie będzie można łączyć:

- pakietu rolnictwo zrównoważone z pakietem rolnictwo ekologiczne;
- pakietu rolnictwo ekologiczne z pakietem ochrona gleb i wód;
- pakietu ekstensywne trwałe użytki zielone z pakietem ochrona cennych siedlisk przyrodniczych.

Pozostałe pakiety mogą być łączone.

Należy jednak pamiętać, że powierzchnia użytków rolnych zgłoszonych do programu, ze względu na 5 – letnie zobowiązanie, może ulec zmianie **tylko i wyłącznie na określonych zasadach** (wymienionych w rozporządzeniu), a każda taka zmiana musi znaleźć odzwierciedlenie w planie działalności rolnośrodowiskowej.

**Federacja Zielonych GAJA**  
zaprasza do Punktu Doradczego  
dla Rolników  
Przyjaznych Przyrodzie

Zakres udzielanych porad dotyczy:

- ONW i dopłaty obszarowe
- Zwykła Dobra Praktyka Rolnicza
- Natura 2000
- Rozpoznawanie ptaków z Dyrektywy Ptasiej (Natura 2000)
- Rozpoznawanie siedlisk i gatunków roślin z Dyrektywy Siedliskowej (Natura 2000)
- Dobrostan zwierząt

**Punkt Doradczy mieści się w Szczecinie przy ul. 5. Lipca 45 (w bramie)**  
Zainteresowanych prosimy o umawianie spotkań telefonicznie - 0 91 489 42 32

Zapraszamy także do internetowego punktu doradczego [www.gajanet.pl/doradztwo](http://www.gajanet.pl/doradztwo)

**Udzielane porady są bezpłatne**

Działanie punktu finansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu "Modelowy program podnoszenia wiedzy o Zwykłej Dobrej Praktyce Rolniczej jako wdrażanie acquis UE w zakresie środowiska"



**OFERTY PRACY**

POWIATOWY URZĄD PRACY

Na dzień 29.10.2007r.

1. **Cukiernik** Wymagania: wykształcenie zawodowe, mile widziany staż pracy, aktualne uprawnienia. Kontakt: Piekarnia Waław Wasilewski Spółka z o.o. ul. Grunwaldzka 29 73-155 Węgorzyno tel. 0-91 397-14-59
2. **Piekarz** Wymagania: praktyka zawodowa. Kontakt: Piekarnia BUŁECZKA ul. Złocieniecka 21, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-320-17
3. **Elektromonter (Montaż wiązek elektrycznych)**. Wymagania: osoby chętne do pracy z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności. Kontakt: RIMASTER POLAND SP. Z.O.O. ul. Kolejowa 4, 78-550 Czaplnek tel. 0-94 375-36-70
4. **Pracownik przetwórci ryb**. Wymagania: osoby chętne do pracy, Kontakt: Zakład Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Stebnicki 78-523 Nowe Worowo tel. 0-94 3615-712
5. **Stolarz** Wymagania: Praktyka zawodowa Kontakt: Zakład Stolarski Andrzej Schwalbe ul. Malczewskiego 5, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 094 36-333-13
6. **Pracownik fizyczny** Wymagania: Osoby chętne do pracy z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności Kontakt: "TEKMAR" Borne 12, 78-506 Ostrowice, tel. 094 36-15-372
7. **Psycholog** Wymagania: wykształcenie wyższe magisterskie. Kontakt: Jednostka Wojskowa 1696 Złocieniec, 78-520 Złocieniec tel. 0-94 36-370-46
8. **Pracownik fizyczny** Wymagania: Praca na akord – łupanie drewna kominkowego Kontakt: PPUH W. G. Fabich ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 094 36-345-31
9. **Pracownik budowlany, Murarz**. Wymagania: Praca na akord, zapewnione zakwaterowanie, dojazd do pracy i z powrotem, soboty, niedziele wolne. Kontakt: Zakład Ogólnobudowlany Andrzej Żabicki 78-520 Złocieniec, ul. Raclawicka 3/74, Tel. 601-951-978, 601-050-060
10. **Przedstawiciel ds. ubezpieczeń i finansów ze zdolnościami handlowymi** Wymagania: wykształcenie minimum średnie, kreatywnych, komunikatywnych, łatwo nawiązujących kontakty Kontakt: Commercial Union Polska II Oddział w Koszalinie Robert Patrzyński tel. 606-923-486 e-mail: rpatrzyński@wp.pl
11. **Kierowca kat. C+E** Wymagania: Prawo jazdy kat. C+E, zaświadczenie na przewóz rzeczy, aktualne badania lekarskie i psychologiczne Kontakt: PPUH W. G. Fabich ul. Starogrodzka 33, 78-500 Drawsko Pom. Tel. 094 36-345-31
12. **Sprzedawca**. Wymagania: wykształcenie min. średnie, doświadczenie w obsłudze klientów, łatwość nawiązywania kontaktów, dyspozycyjność, obsługa komputera, uregulowany stosunek do służby wojskowej, niepalący Kontakt: Alsat Pl. Konstytucji 8, 78-500 Drawsko Pom. tel. 094 36-332-59, email: alsat@poczta.onet.pl
13. **Pracownik obsługi trzody chlewnej** Wymagania: Osoby chętne do pracy Kontakt: "Agri Plus Sp. z o.o. 60-324 Poznań ul. Marcelesińska 92/94, e-mail: rekrutacja@agriplus.pl
14. **Tokarz/Frezer** Wymagania: Wykształcenie zawodowe w kierunku tokarz/frezer, samodzielność, pracowitość, odpowiedzialność, umiejętność pracy w zespole, mile widziani również młodzi do przyuczenia. Kontakt: "Flow Technics" Sp. z o.o. Złocieniec, ul. Mirosławiecka 38, 78-520 Złocieniec, tel. 0-94 36-734-07
15. **Pracownik fizyczny** Wymagania: Osoby chętne do pracy Kontakt: Zakład Napraw Infrastruktury w Stargardzie Szczecińskim ul. Broniewskiego 6, 73-110 Stargard Szczeciński tel. 0-91 4713190 Janusz Wanda
16. **Spawacz, Monter (konstrukcji stalowych), Ślusarz** Wymagania: Osoby o wysokich kwalifikacjach i posiadających staż pracy, spawających metodą o profilu 135, 136 Kontakt: "GSB Industry" Sp. z o.o. ul. Szkolna 5, 78-530 Wierzchowo
17. **Referent ds. jakości** Wymagania: wykształcenie minimum średnie, bardzo dobra znajomość j. angielskiego w mowie i piśmie, umiejętności zarządzania czasem (dobra organizacja pracy), umiejętność pracy samodzielnej jak i zespołowej, komunikatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów, odpowiedzialność i rzetelność w wykonywaniu powierzonych zadań i obowiązków Kontakt: Kabel-Technik-Polska Sp. z o.o. ul. Sławieńska 5, 78-550 Czaplnek tel. 0-94 3755016 wew. 48
18. **Pomocnik trakowego, Operator pił** Wymagania: Osoby chętne do pracy Kontakt: P.P.U.H. BUKO Ostrowice 57, 78-506 Ostrowice tel. 603-586-846
19. **Konsultant – sprzedawca (sprzedaż usług telekomunikacyjnych Orange TP)** Wymagania: wykształcenie minimum średnie, umiejętność obsługi komputera (pakiet Office), umiejętność szybkiego pozyskiwania wiedzy, komunikatywność, umiejętność pracy zespołowej, komunikatywność, odporność na stres. Kontakt: Salon Orange Drawsko Pom. ul. Piłsudskiego 7a, 78-500 Drawsko Pom. tel. 0-94 36-346-37

INFORMACJA W POŚREDNICTWIE PRACY

**POWIATOWE KRYMINAŁKI****WYLUDZIŁ NA DOWÓD**

(DRAWSKO POM.) 24.10.2007 r. o godz. 12:48 dyżurny KPP Drawsko Pom. został powiadomiony przez mieszkańca Drawska Pom., że w okresie od stycznia 2004 r. nieznanemu sprawcy, posługując się należącym do niego dowodem osobistym wyludził telefon komórkowy oraz usługi telekomunikacyjne na łączną kwotę 3.260 zł.

**POCIĄGNĘLI PASSATA**

(DRAWSKO POM.) 24.10.2007 r. dyżurny KPP Drawsko Pom. otrzymał zgłoszenie o kradzieży, w Drawsku Pom. przy ul. Mickiewicza, samochodu osobowego marki VW PASSAT koloru czarnego, rok produkcji 2000. Pokrzywdzony 32-letni mieszkaniec Drawska Pom. oszacował straty na kwotę 32.600 zł.

**KŁUSOWNIK NA JEZIORZE**

(KOSOBUDKI) 25.10.2007r. o godz. 13:45 w miejscowości Kosobudki, gmina Złocieniec, na jeziorze Chociebaż Wielkie policjanci z Komisariatu Policji w Złocieniu zatrzymali 54-letniego mieszkańca Drawska Pom., który, przy pomocy niedozwolonego sprzętu, dokonał nielegalnego połowu ryb, na szkodę Przedsiębiorstwa Rybackiego w Złocieniu. Mężczyzna ten odpowie za popełnione wykroczenie przed Sądem Grodzkim w Drawsku Pom.

**Maleje liczba uczniów. Co dalej?****KIEDY TO PRZEWIDYWANO, NIKT NIE DAWAŁ WIARY**

(ZŁOCIENIEC). Wieszczą się tu, a bardziej jednak obserwuje z roku na rok, spadkową tendencję liczby dzieci w szkołach. - Należy



Sporządziła mł. asp. Anna Młynarczyk. Tytuły od redakcji.

**ODJECHAŁ WSK**

(SUCHOWO) 27.10.2007r. ok. godz. 21:00 w Suchowie, gmina Kalisz Pom. nieustalony sprawca, z terenu prywatnej posesji dokonał kradzieży motocykla WSK 125. Pokrzywdzony mieszkaniec Suchowa oszacował straty na kwotę 500 zł.

**ZNISZCZYLI FORDA**

(KALISZ POM.) 28.10.br. o godz. 19:00 w Kaliszu Pom., przy ul. Janowieckiej, dwaj mieszkańcy Kalisza Pom. w wieku 21 i 27 lat, poprzez kopanie i użycie metalowej furki, zniszczyli samochód osobowy Ford Fiesta. Pokrzywdzony mieszkaniec gminy Kalisz Pom. oszacował straty na łączną kwotę 1500 zł.

przygotować się do tego, że nie będzie potrzeby istnienia tu tytułu szkół, co obecnie. - To konkluzja z obrad Rady Miasta na ten temat. (n)

**DRUKARNIA**

Oferujemy druk:

- ulotek
- plakatów
- wizytówek
- druków, samokopii

**Łobez ul. Słowackiego 6,  
tel./fax - 091 39 73 730**

